Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

REPUBLIKA

Rok X | ŁÓDŹ, WTOREK, 26 LIPCA 1932 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 205

Trybunał Rzeszy zalegalizował zamach stanu

odrzucając protesty krajów związkowych. -- Decyzja ta wywołała w całej Rzeszy olbrzymie wrażenie.

Dziś zniesiony będzie stan wyjątkowy w Berlinie.

Lipsk, 25 lipca.

W DNIU DZISIEJSZYM, PO NARADACH, TRWAJĄCYCH DO GODZ. 1 PO POŁ., TRYBUNAŁ RZESZY ODRZUCIŁ WNIOSKI KRAJÓW ZWIĄZKOWYCH O WYDANIE ZARZĄDZENIA, WSTRZYMUJĄCEGO WYKONANIE DEKRETÓW PREZYDENTA RZESZY W SPRAWIE POWOŁANIA KOMISARZA W PRUSACH.

Urzędowe motywy decyzji.

Berlin, 25 lipca
(Polska Agencja Telegraficzna)

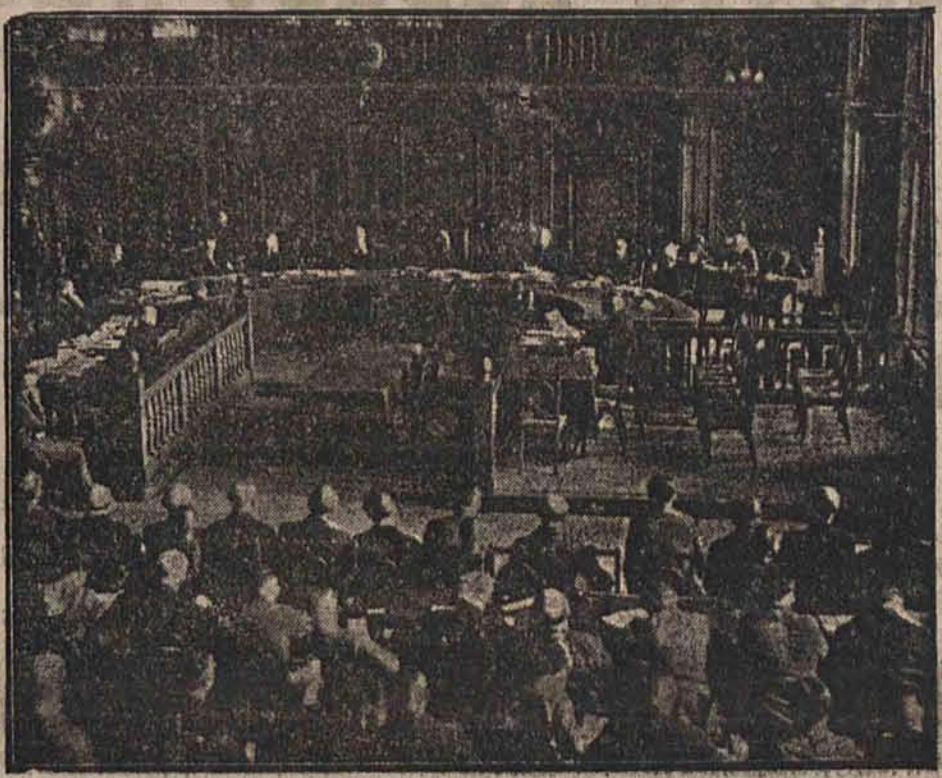
W godzinach popołudniowych ogłoszony został urzędowy tekst umotywowania wydanego dzisiaj przez Trybunał Stanu w Lipsku orzeczenia, odrzucającego wniosek rządu pruskiego o wydanie tymczasowych zarządzeń ograniczających działalność komisarza rządowego w Prusach.

Trybunał stanął na stanowisku, że jest w mocy wydawać orzeczenia tymczasowe w wypadkach sporu między rządem Rzeszy a rządami krajowemi oraz że ministrowie pruscy, którzy zgłosili skargę są nieupoważnieni do reprezentowania kraju związkowego.

Trybunał wyszedł dalej z założenia że może wydawać tylko takie tymczasowe zarządzenia, mające na celu uniknięcia istotnych szkodliwych następstw i stworzenia sytuacji, którąby chroniła interesy obu stron aż do chwili zapadnięcia ostatecznej decyzji. Z uwagi na to właśnie Trybunał stanu uznał za niedopuszczalne wydanie tymczasowego zarządzenia odpowiadającego zgłoszonemu przez Prusy wnioskowi, z wniosku tego bowiem wynika bez wątpienia że władza w Prusach uodzielona miałaby być między komisarza Rzeszy a dotychczasowych ministrów. Taki podział władzy państwa w Prusach musiałby wprowadzić w życie państwa zamieszanie.

Przedstawiciele Rządu Rzeszy — jak twierdzi motywacja — wskazują na to, że tego rodzaju podział władzy państwa doprowadziłby, zdaniem rządu Rzeszy do sytuacji niedającej się utrzymać. Trybunał nie widzi też wogóle sposobu jakiegoś tymczasowego uregulowania kwestji bez zdecydowania meritum sprawy i z uniknięciem szkodliwych następstw, jakie pociągnęłoby uwzględnienie wniosków. Trybunał wyraża opinię, że wydanie tymczasowego zarządzenia zawieszającego w czynnościach komisarza Rzeszy, jak tego domagają się wnioskodawcy, równałoby się ze zdecydowaniem meritum sprawy, wynikałoby z tego bowiem, że uznaje się tymczasowe rozporządzenie prezydenta Rzeszy za pozbawione mocy prawnej, to zaś niedałoby się pogodzić z istotą tych rozporządzeń.

W końcu motywacji prezydent trybunału Bumke zaznacza, że trybunał dążyć będzie do jaknajszybszego załatwienia sprawy, jednakże wobec konieczności zbadania wielu skomplikowanych materjałów, nie może to być kwestją dni.



Na zdjęciu widzimy posiedzenie Trybunału Rzeszy Niemieckiej w Lipsku, który rozstrzygnął skargę b. rządu pruskiego przeciwko zarządzeniom władz centralnych Rzeszy.

Krwawa niedziela przedwyborcza.

Hitlerowcy i komuniści staczają regularne bitwy

Berlin, 25 lipca.

W ciągu dzisiejszego przedpołudnia doniesiono o szeregu dalszych krwawych zajść, jakie miały miejsce ubiegłej niedzieli.

W Leiferden, doszło do bójki pomiędzy narodowymi hitlerowcami, a członkami żelaznego frontu, przyczem kilkanaście osób odniosło rany. — Czterech uczestników bójki musiano odwieźć do szpitala.

W Brunszwiku, aresztowano 80 członków niezameldowanego zgromadzenia. O zebraniu tem zawiadomiono policję, zaznaczając, że uczestnicy tego zebrania zamierzają urządzić napad na powracających z zebrania przedwyborczego hitlerowców.

Berlin, 25 lipca
(Polska Agencja Telegraficzna)

W Duisburgu i okolicy policja dokonała wielkiej obławy w poszukiwaniu broni. Dokonano dwustu kilkudziesięciu aresztowań. W Trewirze doszło do starć między patrolem policji a grupą komunistów, przyczem jeden komunista został zastrzelony.

W Madelsloh pomiędzy hitlerowcami a reichsbannerowcami wywiązała sie walka, w czasie której zostało 15 osób ranionych. W okolicach Dortmundu również było kilku rannych w walkach ulicznych. W okolicach Hannoveru doszło w kilku miejscowościach do zaburzeń w czasie których 18 osób odniosło rany.

Pakt z Sowietami podpisany

wczoraj o 3-ej po południu w Moskwie

MOSKWA, 25 lipca.

Dzisiaj o godz. 3-ej popołudniu został podpisany w lokalu komisarjatu spraw zagranicznych pakt o nieagresji między Polską a Rosją.

W imieniu Z.S.S.R. pakt podpisał zastępca komisarza ludowego spraw zagranicznych, Krestinskij, zaś w imieniu Polski minister pełnomocny Patek.

Prezydent Rzplitej w Suwałkach

na uroczystościach 15-lecia 2 pułku ułanów.

Suwałki, 25 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś w południe przybył tu Prezydent Rzeczypospolitej ze swem otoczeniem na obchód święta drugiego pułku ułanów grochowskich, z racji 15-lecia istnienia pułku.

Na granicy miasta oczekiwali Prezydenta dowódcy garnizonu płk. Dreszer, d-ca 2 p. płk. Smoleński, szwadron honorowy, starosta suwalski Malinowski, przedstawiciel władz, społeczeństwa i t. d.

Po śniadaniu u dowódcy pułku Prezydent przyjął przedstawicieli władz, wziął udział w zawodach konnych i popisach sportowych. Wieczorem odbył się apel pułku.

Berlin, 25 lipca
(Polska Agencja Telegraficzna).

Wg. biura Conti stan wyjątkowy w Berlinie i prowincji brandenburskiej uchylony zostanie w ciągu dnia jutrzejszego t. j. we wtorek. Wniosek w tej sprawie gabinet Rzeszy przedłożył już prezydentowi Hindenburgowi.

Uspokojenie w Bawarji.

Pokojowe oświadczenie prem. Heldta

Berlin, 25 lipca
(Polska Agencja Telegraficzna).

Premjer bawarski Held, przemawiając w Weiden oświadczył m. in. „Stwierdzam, że obawy ostatnich dni po oświadczeniach złożonych w Stuttgardzie przez kanclerza Papena i ministra von Gayla okazały się bezpodstawne.

W Stuttgardzie wyraźnie oświadczono nam, że rząd Rzeszy nie powoła w żadnym wypadku komisarzy w krajach innych i nie zamierza tam ogłaszać stanu wyjątkowego.

Wybory do Reichstagu odbędą się bezdarunkowo za 8 dni. Wyniki ich zadecydują o przyszłych losach Rzeszy".

Urzędnikom pruskim wolno należeć do partji hitlerowskiej.

Berlin, 25 lipca
(Polska Agencja Telegraficzna).

Rząd komisaryczny Prus przedłożył komisarycznemu ministrowi spraw wewnętrznych wniosek uchylający zakaz rządu pruskiego z 25 czerwca na podstawie którego urzędnikom państwowym zabroniono należenia do partji narodowych socjalistów.

Fortyfikacja Prus Wschodnich.

Królewiec, 25 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Prasa zamieszcza komunikat dowództwa korpusu w Królewcu, w którym ostrzega się przed wstępowaniem na tereny „Trójkąta Heilsberskiego", gdzie się obecnie odbywają prace fortyfikacyjne.

Przechodzenie przez niektóre okolice jest wzbronione. Winni karani będą jak za szpiegostwo.

Proces Gorgułowa w Paryżu

Patrz str. 3

Co mówi Kellog
o sytuacji w Europie?

Nowy Jork, 25 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Były sekreatarz stanu a obecnie sędzia Trybunału Międzynarodowego w Hadze Frank Kellog, przybył na lato do Stanów Zjednoczonych i na zapytanie dziennikarzy, witających go na przystani, oświadczył między innemi, co następuje:

„Problemy Europy są przedewszystkiem natury gospodarczej. Nastroju wojennego w Europie nie zauważyłem. Ludzie tam zdają sobie sprawę, że ponowna wojna oznaczałaby ostateczną ruinę świata. Państwa europejskie wiedzą, że zaprowadzenie jaknajdalej idących oszczędności jest rzeczą konieczną.

Sądzę, że i my w Ameryce powinniśmy zrobić to samo. Ale dotychczas nie zauważyłem żadnego zdecydowanego posunięcia w tym kierunku. Położenie ekonomiczne Stanów Ziednoczonych jest zdrowe. Bolączki nasze wynikają z tego, że przez szereg lat ostatnich wyrzucaliśmy pieniądze przez okno.

Europa rozumie potrzebę oszczędności, a państwa tamtejsze uważają, że częściowe rozbrojenie oszczędność tę im ułatwi. W możliwość wojny w Europie nie wierzę".

Rezygnacja Mellona.

Landyn, 27 lipca.

„Daily Herald" donosi z ambasady Stanów Zjednoczonych w Londynie, że Mellon, który trzy dni temu niespodzie wanie odjechał do Stanów Zjednoczonych, jakoby na urlop wypoczynkowy, zamierza zrezygnować ze swego stanowiska.

Mellon uważa podobno, że jest za stary, ażeby prowadzić przyszłe rokowania Ameryki z Europą na Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej w Londynie i pragnie prosić Hoovera o przekazanie czynności ambasadora w młodsze rece. Mellon liczy 79 lat.

Wojska japońskie
opuściły Jehol.

Tokio, 25 lipca.

Japońskie ministerstwo wojny komunikuje, że wojska japońskie zostały wycofane z prowincji Jehol, gdyż przyczyna wysłania armji do Jeholu została usunięta.

Władze prowincji Jehol przyjęły warunki komendanta ekspedycji i przyrzekły odszukać uprowadzonego przez partyzantów sztabowca japońskiego, Iszimoto.

Powtórne wygnanie
dyktatora Chile.

Londyn, 27 lipca.

Były dyktator Chile Ibanez, wyjechał z rodziną z Chile do Argentyny. Wyjazd ten miał nastąpić naskutek rozporządzenia, wydanego przez nowy rząd Dawili i jest równoznacznym z powtórnem wygnaniem byłego dyktatora, którego rząd oskarża o zamiar zamachu stanu. Rząd Dawili został uznany przez Brazylję i Argentynę.

Dalaj-Lama
przybył na front.

z Moskwa, 25 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Z Szanghaju donoszą, że Dalaj Lama przybył na front chińsko - tybetański, obierając główną kwaterę w mieście Czen - Du, prowincji Czuan-Ban.

Tybetańczycy czynią energiczne przygotowania do ofenzywy. Oddział kawalerji z 2000 ludzi wkroczył wgłąb prowincji Tsin - Hai.

Demonstracyjne wystąpienie Włoch
z Unji Międzyparlamentarnej. — Echa incydentu z delegatem francuskim Renaudelem.

Genewa, 25 lipca
(Polska Agencja Telegraficzna)

Rada Unji międzyparlamentarnej odbyła dziś posiedzenie, na którem przyjęła do wiadomości wystąpienie Włoch z Unji. Ponieważ w ub. tyg. szef delegacji włoskiej sen. Sanmartino został wybrany do egzekutywy rada unji wybrała na jego miejsce p. Montagne (St. Zjedn).

Przy tej okazji delegat angielski Jones postawił wniosek, aby w przyszłości do egzekutywy mogli być wybierani jedynie przedtsawiciele państw, których przynajmniej jedno z ciał ustawodawczych pochodzi z wyborów powszechnych, równych i tajnych. Wniosek odesłany został do komisji politycznej.

Genewa, 25 lipca
(Polska Agencja Telegraficzna)

W debacie nad problemem rozbrojenia i bezpieczeństwa w unji międzyparlamentarnej zabrał głos wiceprzewodniczący grupy polskiej p. Dębski.

W dłuższem przemówieniu delegat Polski przeciwstawił tezie niemieckiej równości prawa w dziedzinie zbrojeń tezę równości bezpieczeństwa, które jest celem najwyższym, podczas gdy rozbrojenie jest jedynie drogą do celu.

Mówca podkreślił dalej że obecnie jesteśmy świadkami nietylko wzrostu zbrojeń materjalnych jawnych lub ukrytych, lecz również wielkiego zbrojenia się moralnego niektórych narodów, których przedstawiciele wysuwają żądania możliwe do zrealizowania tylko przez wojnę.

Ta akcja podsycana kampanjami prasowemi, jak również rozagitowanemi organizacjami społecznemi, stanowi wielkie niebezpieczeństwo.

Mówca podkreślił, iż prace konferencji rozbrojeniowej wykazały, że jest niemożliwością oddzielenie sprawy rozbrojenia od sprawy bezpieczeństwa i że tylko powrót w tej czy innej formie do zasad postanowień genewskich może doprowadzić konferencję rozbrojeniową do pomyślnego końcowego rezultatu.

Ukryte zapasy „Gelbkreuzu"
grożą Hamburgowi katastrofą gazową.

Berlin, 25 lipca.

Od tygodnia hamburska straż ogniowa, techniczny oddział policji i dwaj specjaliści z dzedziny gazów trujących prawadzą dramatyczną walkę z bagnami, położonemi na granicy Altony i Hamburga, kryjącemi w sobie skład granatów gazowych.

Chodzi tu o zapaas granatów, napełnionych gazem „Gelbkreuz", które w r. 1921 zostały zatopione w bagnach w celu przechowania ich.

Schowek, gdzie zostały umieszczone granaty, znany był dotychczas tylko dwom osobom, mianowicie pewnemu pracownikowi zamkniętej w międzyczasie przez międzynarodową komisję kontrolną fabryki amunicji Schoenefeld, położonej w pobliżu, oraz ówczesnemu kierownikowi zakładów.

Wówczas to na wiadomość o poszukiwaniach oficerów aljanckich napredce pozbyto się granatów gazowych, za tapiając je w bagnistem jeziorku.

Ów pracownik fabryczny opuścił na stępnie Hamburg, ożenił się, lecz w ostatnim czasie powrócił z rodziną i podczas obdzielania bezrobotnych parcelami osadniczemi otrzymał właśnie działkę nad bagnem na którego dnie ukryty był zapas granatów gazowych. Przypuszczał on, że spoczywają one w znacznej głębokości, lecz przed tygodniem kanikuła wysuszyła bagno i pokazało się dno.

Osadnik, widząc bawiące się swe dzieci nad bagnem, opanowany został trwogą, że ulatniające się z granatów gazy mogą zebrać w jego rodzinie straszliwe żniwo śmierci.

Zawiadomił policję o tem, co się stało w 1921 roku. Zanim policja wzięła się do pracy okolicę nawiedziło oberwanie się chmury i granaty znikły znów pod powierzchnią mętnej wody. Obecnie wypompowuje się wodę z bagna i przeszukuje dno.

Podczas, gdy kilka mniejszych granatów, gazowych wydobyto z łatwością, wydobycie około 30 wielkich granatów napotyka na poważne trudności, gdyż zanurzaią się one coraz głębiej w grząskiem dnie bagniska, a pozatem istnieje ciągle niebezpieczeństwo ich wybuchu.

Okolica bagien otoczona jest kordonem policyjnym, a mieszkańców na czas prac ewakuowano.

Niemcy zgłosiły akses
do anglo-francuskiego paktu zaufania.

Londyn, 25 lipca
(Polska Agencja Telegraficzna)

Niemiecki charge d'affair hr. Bernsdorf zawiadomił dzisiaj Foreigne Office, że Niemcy postanowiły przyłączyć się bez zastrzeżeń do anglo - francuskiego paktu zaufania.

Oprócz W. Brytanji i Francji do paktu przyłączył się już 6 państw, a mianowicie Włochy, Belgia, Polska, Węgry, Jugosławia i Niemcy.

Z miarodajnych kół niemieckich biuro Conti wyjaśnia, że przed wyrażeniem swej zgody na przystąpienie do paktu rząd niemiecki otrzymał w drodze dyplomatycznej zapewnienie, że pakt nie dotyczy zagadnień długów międzyaljanckich i nie zmierza do utworzenia frontu państw europejskich przeciwko Ameryce.

Koła miarodajne Niemiec podkreślają, że Niemcy zgłaszając akces do paktu nie przyjmują na siebie nowych zobowiązań politycznych.

Berlin, 25 lipca

Wiadomość o zgłoszeniu przez Niemcy gotowości przystąpienia do paktu konsultatywnego francusko - angielskiego uważana jest przez całą prasę jako fakt niezwykłej doniosłości.

Paryż, 25 lipca

Minister pełnomocny Rumunji zakomunikował oficjalnie we francuskiem min. spraw zagranicznych, że Rumunja przystępuje do francusko - angielskiego układu zaufania.

Strejk w Belgji trwa
Górnicy stawiają nowe żądania

Bruksela, 25 lipca.

Mimo akcji rządu i partji socjalistycznej, sytuacja strejkowa nie uległa żadnej poprawie. Umowa, na którą zgodziła się belgijska partja socjalistyczna, została zakwestjonowana przez górników, którzy stawiają dodatkowe warunki. Dyrekcje kopalń przeciwstawiają się jednak rozpatrywaniu tych warunków do czasu przystąpienia robotników do pracy na zasadzie umowy, zawartej poprzednio.

Mimo prawie codziennych aresztowań kilku lub kilkudziesięciu komunistów, agitacja ich wzmaga się. Jest to głównym powodem, dla którego górnicy nie chcą przystąpić do pracy.

Udział cudzoziemców w akcji strejkowej został już kilkakrotnie stwierdzony. Policja, dokonując aresztowań, natknęła się na komunistów włoskich i niemieckich. Pozatem aresztowano dziennikarkę niemiecką i posła czechosłowackiego.

Podkreślić należy, że wśród aresztowanych nie spotyka się zupełnie nazwisk polskich. Sytuacja emigracji polskiej w miejscowościach, objętych strejkiem, jest w dalszym ciągu bardzo ciężka. Robotnicy polscy byli zmuszeni przyłączyć się do strejku, lecz poza nielicznemi wyjątkami, stronili od wszelkich manifestacyj. Gminy odmawiają polakom zapomóg, mimo że dani robotnicy polscy zamieszkują w niej od kilku lat.

Skok przez Atlantyk.
Z Islandji do Grenlandji.

Berlin, 25 lipca.

Trójsilnikowy wodnopłatowiec — „Grenlandzki Wieloryb" wylądował opodal miejscowości Juljane Haag (południowo - zachodnia Grenlandja). Komendant wyprawy Gronau i jego trzej towarzysze czują się dobrze. Po krótkim odpoczynku zamierzają startować do Kanady.

Kopenhaga, 27 lipca.

Według informacyj prasy duńskiej Gronau nie wylądował w Juliane Haag, lecz w mieście Ivigtut, na Grenlandji. Nieliczna kolonia europejska zgotowa-

Londyn, 25 lipca.

Z Ottawy donoszą, iż między Australją, Nową Zelandją i Kanadą doszło do porozumienia w sprawie importu mięsa, pszenicy, masła i serów do Anglji.

Wymienione dominja żądać będą od Anglji obłożenia tych towarów specjalnem cłem, któreby ułatwiło dominjom konkurencję na rynku angielskim z towarami sprowadzanemi z zagranicy.

Unja południowo - afrykańska domaga się również uprzywilejowania celnego mrożonego mięsa, aby konkurować z Argentyną.

W rokowaniach ogólnych nie bierze udziału Irlandja, która zastrzegła sobie prowadzenie konferecyj oddzielnie z każdem dominjum.

Gorgułowa sądzi Dreyfus,

syn słynnego kapitana Alfreda Dreyfusa, skazanego za szpiegostwo i zrehabilitowanego przez sąd francuski.

Między gilotyną a domem warjatów.

Paryż, w lipcu.

— Wybiła godzina, w której Gorgułow odpowie za swe przestępstwo przed sądem narodu francuskiego.

Temi słowy zakańczył swe przemówienie prezes sądu kasacyjnego w Paryżu, odrzucając prośbę obrońców Gorgułowa o dokonanie psychatrycznej kontr - ekspertyzy.

Wczoraj rano rozpoczął się w Paryżu wielki proces. Podziemnem przejściem poprowadzono Gorgułowa z więzienia wprost do gmachu sądu. Silny kordon policji otoczył gmach. Zarządzono specjalne środki ostrożności, by gniew ludu nie uprzedził wymiaru sprawiedliwości.

Wielka monumentalna sala sądowa jest przepełniona publicznością, której udało się otrzymać przepustki. W głębi, pod posągiem republiki zasiadł komplet sędziowski.. Obok 12 sędziów przysięgłych. Przewodniczy sądowi

SYN SŁYNNEGO KAPITANA DREYFUSA, PIERWSZY PREZES SĄDU, EUGENJUSZ DREYFUS.

Sprawa Gorgułowa jest przesądzona. Okoliczności łagodzących niema żadnych. I cała obrona idzie tylko w jednym kierunku — by stwierdzić, że Gorgułow jest psychicznie chorym człowiekiem. Od gilotyny może go ocalić tylko

DOM WARJATÓW.

Akt oskarżenia jest bardzo krótki. Zawiera on reasumpcję wstępnego śledztwa.

„6 maja 1932 roku prezydent republiki Paul Doumer przybył o godzinie 3-ej popołudniu do willi Salomona Rotszylda, przy ul. Berruer 11. Prezydent zamierzał odwiedzić bazar dobroczynny, zorganizowany przez związek pisarzy b. uczestników wojny".

Tak rozpoczyna się akt oskarżenia. A dalej: **„prezydenta witają u wejścia. W towarzystwie ministra sprawiedliwości i ministra obrony narodowej — Doumer wchodzi na pierwsze piętro. Cladue Farrere podaje mu jedną z książek.. Nagle rozległ się strzał. Był tak cichy, że można go było przyjąć za wybuch magnezji przy fotografowaniu. Ale gdy dyrektor policji odwrócił się, ujrzał człowieka, który trzymał rewolwer, skierowany w stronę prezydenta republiki. Rzucił się na niego, ale nie zdążył przeszkodzić mu wystrzelić jeszcze cztery razy. Paul Doumer, broczą krwią z dwuch ran, padł na ziemię.**

Przewieziono go natychmiast do szpitala. Dokonano kilkakrotnie transfuzji krwi. Ale wszystkie wysiłki były próżne. Obier any były śmiertelne i **7 maja 1932 roku, o godzinie 4-ej m. 40 rano prezydent republiki zmarł.**

A cóż mówi akt oskarżenia o motywach zbrodni?

Paweł Gorgułow popełnił zbrodnię zupełnie świadomie. Oświadczył, że zamordował, by zemścić na tych wielkich państwach europejskich, które nie interesują się losem jego ojczyzny i pozwalają jęczeć jej w bolszewickiej niewoli.

Czyżby to była prawda? Czyżby takie były prawdziwe motywy?

Paweł Gorgułow urodził się 29-go lipca 1895 roku w zamożnej chłopskiej rodzinie. Uczył się w Ekaterynodarze. Wstąpił jako ochotnik do wojska w roku 1913 (?), służył w czasie wojny w pułku kozackim, był ranny, nagrodzony krzyżem (jakim — tego Gorgułow nie pamięta). W roku 1918 powrócił do rodzinnej stanicy kozackiej, a później wstąpił na wydział medycyny uniwersytetu w Rostowie.

Rodzinne życie Gorgułowa jest niezwykle skomplikowane. W czasie zeznań u sędziego śledczego,

nie mógł z całą pewnością stwierdzić, jak długo żył z każdą żoną.

6 marca 1921 roku ożenił się poraz pierwszy z Marją Pogorjełową. Rozwiódł się z nią w styczniu 1925. W tym roku ożenił się po raz wtóry, lecz znów po dwuch latach się rozwiódł. W 1927 roku ożenił się po raz trzeci. Rozwiódł się w czerwcu 1929 roku. W sierpniu tegoż roku

ożenił się po raz czwarty

w Szwajcarji. Bezpośrednio przed dokonaniem mordu na osobie prezydenta Francji, Gorgułow

zamierzał rozwieść się i ożenić po raz piąty...

Akt oskarżenia pobieżnie tylko porusza polityczne idee założyciela „zielonej partji", której w rzeczywistości wogóle nie było. Natomiast bardzo dokładnie opisuje przygotowania Gorgułowa do popełnienia zbrodni.

Wyciął on wzmianki z gazet, w których donoszono o zamierzonych podróżach Doumera. Przed wyjazdem do Paryża

Gorgułow sporządził testament.

W Monaco, w mieszkaniu Gorgułowa znaleziono portet admirała Kołczaka z napisem:

„7 listopad 1920 — 6 maj 1932".

Gorgułow przekonany więc był z góry, że 6 maja zamorduje prezydenta.— Wreszcie, bezpośrednio po aresztowaniu, znaleziono przy nim notes, na okładce którego widniał napis:

„Pamiętnik doktora Gorgułowa, zabójcy prezydenta republiki francuskiej"

Akt oskarżenia zawiera w końcu kilka bardzo interesujących szczegółów:

„W ciągu swego życia Gorgułow poznał głód i nędzę. Po ucieczce z Rosji przekonany był, że stworzy sobie spokojne życie w Czechosłowacji. Być może zostałby w tym kraju, gdyby go stamtąd nie wysiedlono. W Paryżu utrzymywał się początkowo ze sprzedaży instrumentów chirurgicznych i niedozwolonych zabiegów lekarskich.

Powodziło mu się źle. Zabroniono mu zajmować się praktyką. Nie pozwolono pojechać do kolonji. Książki jego nie dają mu żadnych dochodów. W końcu uprzedzono go, że

zostanie wysiedlony z Francji,

jako człowiek bez określonych źródeł dochodu. Doprowadzony został do ostateczności i by zabić prezydenta

ukradł żonie ostatnie 1000 franków".

Tak oto brzmi w skrócie cały akt oskarżenia, zawarty na 15 kartkach maszynowego pisma.

Słuchaj mnie Francjo!-woła Gorgułow

w czasie składania zeznań.— „Wszystkiemu są winni monarchiści."— Kontakt z Sawinkowem i pobyt w Warszawie.

Zamordowałem prez. Doumera, bo „tak chciało fatum"...

Paryż, 25 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Na dzisiejszej rozprawie przeciwko mordercy prezydenta Francji, Gorgułowowi, po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący Dreyfuss zwrócił się do publiczności ze słowami:

„Rozprawa powinna się **odbywać w całkowitym spokoju. Jest to jedyny sposób złożenia hołdu wielkiemu obywatelowi, którego utraciła Francja".**

Przewodniczący omawia następnie przeszłość oskarżonego, jego studja medyczne wstąpienie do armji, udział w wojnie.

Gorgułow przerywa wyjaśnieniem, **że nie pozostawał nigdy w stosunkach z bolszewikami, lecz układał się z włościanami, nie mieszał się jednak do polityki.** Sympatyzował z Kiereńskim — socjalistą i patrjotą jak również z socjalizmem.

Na oświadczenie przewodniczącego, że świadek Łazarjew zeznał, **iż oskarżony jest agentem Czeki, Gorgułow odpowiada, że świadek jest prowokatorem i agentem monarchistów.**

Przewodniczący wylicza dalej szereg skarg, jakie wpłynęły do władz czechosłowackich przeciwko lekarzowi Gorgułowowi o poronienia i t. d. Gorgułow przeczy oświadczając, **że jest to spisek monarchistów.** Przewodniczący wskazuje, że wiele kobiet zeznało, iż pod pretekstem pomocy lekarskiej oskarżony dopuszczał się skandalicznych praktyk. Na to Gorgułow odpowiada, **że to wymysły monarchistów.**

Przewodniczący przechodzi następnie do kwestji „partji zielonej". **Gorgułow rozwija natychmiast swój rękopis i wyciągając rękę w stronę publiczności zaczyna z emfazą:**

„Francjo, o słuchaj mnie Francjo".

Przewodniczący przywołuje stanowczo oskarżonego do właściwego tematu. Przewodniczący zarzuca oskarżonemu, że opuścił on swą żonę, że dał po przybyciu do Paryża anons do gazet, w wyniku którego zgłosiła się obywatelka szwajcarska Anna Geng, która po poślubieniu oskarżonego wniosła posag 40 000 fr. Oskarżony te pieniądze przegrał w kasynie, wydał i t. d.

Gorgułow zaprzecza temu, twierdząc, że przegrał w kasynie tylko 10 tysięcy fr. a pozatem umeblował mieszkanie. Potem opowiada, **że po przybyciu do Warszawy spotkał się z demokratą Borysem Sawinkowem, chciał z nim współpracować, ale rząd polski odmówił Sawinkowowi zezwolenia na pobyt.**

Przewodn. stwierdza, że Gorgułow porzucił swą żonę, wyjechał do Paryża 3 maja, pozostawiając żonie testament i 400 czy 500 franków.

Wreszcie przewodniczący opowiada o tragicznym dniu na wystawie książki. Gorgułow zaś stwierdza spokojnym głosem, **że jego ideą było zamordowanie Doumera, że tak chciało jakieś fatum, którego on był tylko narzędziem.**

Rozprawa trwa.

Zamach na pociąg w Czechosłowacji.

Bratislava, 25 lipca.

Na stacji w Zilinie, ważnym punkcie kolejowym na Słowaczyźnie, został przypadkowo wykryty zamach na pociąg towarowy, który mógł łatwo spowodować katastrofę.

Mianowicie, służba kolejowa zauważyła, że wszystkie węże u hamulca systemu Westinghousena zostały przez nieznanych sprawców przecięte. Ponieważ podobny wypadek miał już miejsce przed kilkoma dniami w Zilinie, władze przypuszczają, iż chodzi tu o zgóry ułożoną akcję sabotażową.

Policja prowadzi energiczne śledztwo.

Londyn, 25 lipca.

Generał Maa zaatakował wojska japońskie na linii kolejowej Huhaj. Prace japońskich oddziałów saperskich zostały wstrzymane. Wojska generała Maa posuwają się w kierunku Cicikaru. Wysłano przeciw nim samoloty bombowe.

Niesłychana prowokacja prezydenta Ziehma,

który zapowiada walkę z Polską i zmianę ustroju Gdańska.

Gdańsk, 25 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W miejscowości Steggen na terenie w. m. Gdańska stronnictwo narodowo-niemieckie urządziło t. zw. „Dzień Niemiec". Na wstępie przemówienie dr. Ziehm, który brał czynny udział w uroczystościach, **podkreślił z dumą swą przynależność do stronnictwa nacjonalistycznego, stwierdzając, że dla narodu niemieckiego odpowiednim ustrojem jest tylko monarchja.**

Dalej dr. Ziehm podkreślił, że stronnictwo niemiecko - narodowych jest strażnikiem na wschodzie. Dalej prez. Ziehm omówił kwestję mniejszości polskiej w Gdańsku **i sprawę postoju okrętów wojennych polskich oraz orzeczenie trybunału haskiego, poczem stwierdził, że w Polsce zapanowało z tego powodu ogromne podniecenie.**

Zainicjowany został bojkot w zamiarze zniszczenia gospodarstwa Gdańska. Niemcy w Gdańsku są wobec tego zmuszeni do kontynuowania walki.

O ile Polska myśli — ciągnął Ziehm — że Gdańsk podda się jej polityce gnębienia, to przekona się, **że Gdańsk nie ugnie się pod naciskiem presji gospodarczych.** Jeżeli Gdańsk nie wytrzyma naporu ze strony Polski, **to trzeba będzie wykazać światu konieczność zmiany ustroju Gdańska.**

Dalej Ziehm oświadczył, **że zdaje sobie sprawę z wielkiego niebezpieczeństwa na wypadek,** gdyby nie udało się utrzymać spokoju i porządku w Gdańsku, ale uczyni on wszystko, aby ten spokój zapewnić.

Charakterystycznem jest, że przed uroczystościami miejscowy żandarm obchodził wszystkie domostwa, żądając wywieszenia trójkolorowych flag cesarstwa niemieckiego, gdy zaś niektórzy gospodarze twierdzili, że nie posiadają flag cesarskich i wywieszą flagi gdańskie, groził im represjami.

Gdańsk, 25 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W związku z odpowiedzią Komisarza Generalnego R. P. Pape na pismo senatu gdańskiego w sprawie niedopu**szczenia do wylądowania wycieczki** polskiej w Piekle, w tutejszych kołach polskich wyrażają zdziwienie, że senat wysłał swe pismo nie zbadawszy uprzednio dokładnie faktycznego stanu ponieważ zdaje się już nie ulegać wątpliwości, że kierownictwo wycieczki wypełniło wszystki formalności, aby zapewnić legalne lądowanie w Piekle.

SPORT

Starosta zwycięża

w biegu na przełaj w Ozorkowie

W niedzielę odbył się w Ozorkowie z okazji jubileuszu tamtejszego Sokoła, bieg na przełaj na dystansie 4 klm., w którym startowało 12 zawodników z klubów „Zjednoczone", Geyer, ŁKS, Kruszeender, Victorja (Zgierz) i Sokół (Ozorków). Zwyciężył w doskonałej formie Starosta (Zjedn.) w czasie 12 min. 7 s., prowadząc od startu do mety, jako drugi przybiegł J. Młotkiewicz (Geyer) 12 min. 19 sek. 3) Polak (ŁKS) 12.35, 4) Deka (Geyer), 5) Trzciński (G), 6) Kołoszczyk (Zj.). Zwycięzca zeszłoroczny Krawczyk (KE) biegu nie ukończył. Starosta otrzymał puhar, zaś trzej pierwsi dyplomy. Organizacja zawodów słaba.

Spotkanie bokserskie

Łódź—Poznań.

Oficjalny sezon bokserski w Łodzi ma być zainagurowany w roku bieżącym w końcu września. Z okazji tej odbędzie się w Łodzi ciekawy mecz bokserski między reprezentacjami Łodzi i Poznania.

Po meczu tym rozegra reprezentacja Łodzi na początku października, najprawdopodobniej mecz z reprezentacją Warszawy w stolicy, przyczem co do terminu tego meczu pertraktacje są w toku.

Festyn sportowy

na stadjonie Ł. K. S-u.

W nadchodzącą niedzielę organizuje Łódzki Klub Sportowy na własnym stadjonie przy Al. Unji wielki festyn sportowy o bardzo urozmaiconym programie. Jedną z głównych atrakcyj będzie mecz piłkarski między ligową drużyną ŁKSu a Old Boyami tegoż klubu; pozatem ciekawie zapowiada się wybór mistrza basenu pływackiego za najpiękniejszy kostjum plażowy. Wieczorem będą puszczane ognie bengalskie. Festyn będzie trwał przez cały dzień.

Przed spotkaniem

Zidenice—Ł. K. S.

W nadchodzący czwartek odbędzie się na boisku ŁKS-u o godz. 18-ej zapowiedziany mecz footbalowy, między drużyną ligową ŁKS-u a doskonałym zespołem czeskich zawodowców: „Židenice".

Czesi wystąpią w następującym składzie: bramkarz: Mimra, obrona: Luge, Myślivecek, pomoc: Suchanek, Smolka I Eremjasz i atak: Sterc, Vidlak, Mottok, Vesselny, Blaha — rezerwowi: Machat, Skourcupka, Chlub, Smelka II, Kratochwil i Rulc. W szeregach drużyny czeskiej widzimy szereg znanych piłkarzy internacjonałów jak Luge, Skorupka, Suchanek, Sterc, Vidlak Mottak (b. gracz Sparty), Smolka II (b. gracz Slovanu) i Vessely (b. gracz Sparty i Slovii). Drużyna Židenice przeszła na zawodowstwo przed niedawnym czasem, zaś jako drużyna amatorska była przed dwoma laty mistrzem Czechosłowacji.

Kawiarnia z telefonami zbankrutowała.

Telefony sprzedane z pod młotka

Z Warszawy donoszą nam:

Jesienią roku ubiegłego po wielu zapowiedziach otworzono w Warszawie, wzorem Berlina i Wiednia,

kawiarnię z telefonami.

Inowacja ta nie przyjęła się w Warszawie. Z telefonów między stolikami korzystano przeważnie, w w celu prawienia sobie anonimowych impertynencyj.

„Telefoniczna" kawiarnia prosperowała coraz gorzej. Wreszcie zabrnęła tak dalece w długach, że

wierzycielom zbrakło cierpliwości.

Z pod młotka komornika sprzedano urządzenie, a lokal zamknięto. Telefony również zlicytowano. Tak się skończył żywot telefonicznej kawiarni.

Bezkrwawa walka narodów.

Uroczyste otwarcie igrzysk olimpijskich nastąpi w sobotę.

Zaledwie kilka dni dzieli nas od rozpoczęcia dziesiątych Igrzysk Olimpijskich w Los Angeles.

Począwszy od nadchodzącej soboty przez dwa tygodnie cały świat znajdować się będzie pod wrażeniem wyczynów sportowych reprezentantów niemal wszystkich państw na świecie.

Jeżeli na poprzednich olimpjadach Polska odgrywała rolę kopciuszka i była zainteresowana tylko w nielicznych konkurencjach, to tym razem stoimy w rzędzie państw, które będą miały bardzo dużo do powiedzenia w czasie 14-o dniowych Igrzysk.

Nazwiska Kusocińskiego, Weissówny, Walasewiczówny, Heljasza i Pławczyka mówią same za siebie.

Są to dziś lekkoatleci o sławie światowej, z którymi liczyć się muszą na Olimpjadzie najpoważniejsi faworyci olimpijscy. Ekspedycja polska zakwaterowała się już na dobre w Los Angeles i rozpoczęła treningi.

Kusociński, który jak wiadomo przybył na miesiąc wcześniej od reszty uczestników polskich znajduje się już w bardzo dobrej formie i całkowicie zaklimatyzował się w Los Angeles.

Jest on jaknajlepszej myśli i w wywiadzie udzielonym dziennikarzom amerykańskim oświadczył, iż ma nadzieję na zwycięstwo w niektórych ze swoich konkurencjach.

Walka o Nurmiego.

Dużem zainteresowaniem w Los Angeles cieszy się Nurmi, który stał się ostatnio żerem całej prasy amerykańskiej.

O sławnego biegacza fińskiego toczy się zacięta walka. Prezes Związku Lekkoatletycznego wypowiedział się za niedopuszczeniem Nurmiego do Igrzysk.

Nurmi jednak trwa nadal w swoim uporze i oświadczył dziennikarzom amerykańskim, że mimo wszystko będzie startował w Maratonie. Ponieważ zabraniają mu startować oficjalnie, więc przyłączy się do biegu poza konkurencją gdyż zdaniem Nurmiego żaden przepis nie może zabronić biec po tej samej trasie, w której odbywa się konkurencja oficjalna.

Innego zdania są jednak przedstawiciele związku lekkoatletycznego, którzy grożą Nurmiemu nawet policją, gdyby się odważył biec w konkurencji maratońskiej wraz z innem zawodnikami.

Sprawa ta nabrała obecnie w sferach olimpijskich wielkiego znaczenia, to też bieg maratoński oczekiwany jest z wielkiem zainteresowaniem. Intencje Nurmieog są aż nazbyt przejrzyste. Zamierza on oficjalnie zakończyć swoją karjerę sportową na wzór swego rodaka Kohlemaina biegiem maratońskim i wycofać się następnie z czynnego udziału w życiu sportowym.

Ponieważ związek zabrania mu startowania, przeto pragnie on zostać zwycięzcą nieoficjalnym, które dla opinji sportowej pozostanie wszak zawsze zwycięstwem.

Ladoumegue w roli sprawozdawcy.

Dwa francuskie pisma sportowe „Match" i „L'Intransigeant" postanowiły delegować na Igrzyska w charakterze swego sprawozdawcy zdyskwalifikowanego przed niedawnym czasem biegacza francuskiego Ladoumegue.

Francuzi mają nadzieję, że jeśli Nurmi będzie dopuszczony do Igrzysk wówczas francuz będzie miał prawo startować również w swoich konkurencjach.

Tłumacz 17 języków.

Do Los Angeles zaangażowany został specjalny tłumacz Strasser z Paryża, który występował już w tej roli w Paryżu i Amsterdamie na poprzednich Igrzyskach. Strasser z zawodu marynarz włada biegle 17-oma językami. Mimo to we wsi olimpijskiej w której znajdą jak wiadomo pomieszczenie przedstawiciele 37 narodowości, Strasser będzie miał niewątpliwie wiele trudności z porozumiewaniem się.

Prohibicja zniesiona.

Amerykański Komitet Olimpiski czynił usilne starania w rządzie amerykańskim aby zniesiono nakaz prohibicyjny w odniesieniu do uczestników Igrzysk, które uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem.

*

Uroczystości otwarcia Igrzysk Olimpijskich dokona wiceprezydent USA Curtis. Zamknięcie Igrzysk nastąpi w niedzielę, dnia 14 sierpnia.

Tragicznym losem kobiety

zajęła się kancelarja p. Marszałka Piłsudskiego.

(i) W dniu wczorajszym zgłosiła się do naszej redakcji pani Perla Majer, zamieszkała w Łodzi przy Al. Kościuszki Nr. 9 i opowiedziała wzruszającą historję.

Od pewnego czasu mieszka ona samotnie. Nie ma krewnych, a mąż ją opuścił, pozostawiając w zupełnej nędzy. Zamierzała ona zwrócić się w pewnej sprawie do sądu, by tą drogą uratować coś nie coś ze swego majątku, ale brak pieniędzy nie pozwalał jej na wszczęcie kosztownej sprawy.

Zrozpaczona, nie wiedząc do kogo zwrócić się o pomoc, wysłała wreszcie w dniu 31 maja b. r. prośbę do p. Marszałka Piłsudskiego do Warszawy, przedstawiając mu tragiczny swój los i prosząc o opiekę. Kancelarja p. Marszałka Piłsudskiego zajęła się sprawą biednej kobiety. Skierowała odpowiednie pismo do ministerstwa spraw wewnętrznych, które z kolei powiadomiło o tem urząd wojewódzki w Łodzi i biedna kobieta znalazła opiekę ze strony władz państwowych.

Pani Majer ze łzami w oczach opowiadała nam tę historję, pokazując listy otrzymane z Belwederu i, jak oświadczyła **„całe życie modlić się będzie za Marszałka Piłsudskiego, który okazał się tak dobrym, tak wyrozumiałym i zaopiekował się samotną, nieszczęśliwą kobietą".**

Pani Majer nie wiedziała, czy wypada listownie podziękować p. Marszałkowi i dlatego zwróciła się do naszej redakcji.

Tomaszów - Mazowiecki

NOWY POSTÓJ AUTOBUSÓW.

Właściciele autobusów międzymiastowych, dążąc do utworzenia na terenie Tomaszowa centralnego dworca, a temsamem do odciążenia Placu Kościuszki od nadmiernego ruchu kołowego napotkali na wielkie trudności w wyborze miejsca postojowego. Do wyboru dano im dwa place: przy Jeziornej 20 i Pałacowej Nr. 1.

Plac przy Jeziornej 20 okazał się w zupełności nieodpowiedni. Przedewszystkiem jest on za daleko położony od centrum miasta i pasażerowie, mający bagaże, musieliby w celu dostania się na miejsce postoju autobusów korzystać dodatkowo z innej lokomocji. Najodpowiedniejszym okazał się plac przy ulicy Pałacowej Nr. 1 stąd też począwszy już od dnia 23 lipca odchodzą wszystkie autobusy. Wszelkie pogłoski zatem o utworzeniu dworca autobusowego przy Jeziorskiej 20 są narazie bezpodstawne.

GODZINY UBOJU BYDŁA.

Naskutek zarządzenia głównego urzędu weterynaryjnego w Łodzi, magistrat ustalił następujące godziny uboju bydła w rzeźni miejskiej. W poniedziałek od godziny 9—16, we wtorki, środy i czwartki od 8—15 a w piątki od 6—13.

WYMUSZENIE.

Wczoraj wieczorem o godzinie 15-ej dorożkarzowi Emanuelowi Rozenbergowi (Wieczność 5), powracającemu z piwnicy zastąpił drogę kolega po fachu i pod groźbą pobicia wymusił od niego złotych 12. Rozenberg o zajściu tem zawiadomił policję.

Zatarg w Pabjanicach

nie został jeszcze zlikwidowany.

(i) W związku z przedłużającym się strejkiem w zakładach przemysłowych „Krusche i Endera" w Pabjanicach, w dniu wczorajszym przedstawiciele związku „Praca" w osobach posła Waszkiewicza, sekretarza p. Sochy i delegata robotników p. Majchrowskiego interwenjowali w urzędzie wojewódzkim i w inspektoracie pracy w sprawie zwołania konferencji porozumiewawczej z przedstawicielami firmy.

Bezpośrednio po tem insp. Wojtkiewicz zwrócił się pisemnie do zarządu firmy proponując odbycie wspólnej konferencje zarządu z robotnikami. Dziś sprawa ta zostanie definitywnie rozstrzygnięta.

Niezależnie od tego jeśli do czwartku strejk nie będzie zlikwidowany, delegacja z posłem Waszkiewiczem na czele uda się do Warszawy do ministerstwa pracy.

Gry sportowe.

W dalszym siągu gier sportowych rozegranych w Łodzi o mistrzostwo klasy A w koszykówce żeńskiej ŁKS zremisował po dogrywce z Makabi 8:8, (wobec czego mecz zostanie powtórzony) i Kruszeender pokonał KP. Zjednoczone 12:8.

W grach o puhar Pana Prezydenta w ogólnej klasyfikacji prowadzi zeszłoroczny zwycięzca — klub IKP.

KRONIKA

LIPIEC 26 WTOREK

Dziś Anny Matki N. M. P.
Jutro Natalji M.

Wschód słońca	3.47
Zachód słońca	19.39
Wschód księżyca	22.55
Zachód księżyca	14.16
Długość dnia	15.54
Ubyło dnia	0.52

Walka o dr. Wielińskiego.

Magistrat odwołuje się do ministerstwa.

Jak si ędowiadujemy, magistrat zgłasza do m nisterstwa spraw wewnętrznych protest przeciwko orzeczeniu urzędu wojewódzkiego, unieważniającemu uchwałę rady miejskiej w sprawie pozbawienia mandatu dr. Wielińskiego.

Sprzeciw taki musi być zgłoszony w ciągu 14 dni od daty doręczenia magistratowi orzeczeenia urzędu wojewódzkiego.

Decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych jest już w toku instancyj ostateczną, co jednak nie przesądza możności zaskarżenia jej do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. (ag).

Spłonęła cała wieś.

Straty wynoszą przeszło 200 tys. zł.

We wsi Modliborzyce, powiatu konińskiego w dniu onegdajszym w zabudowaniach Antoniego Lisa wybuchł groźny pożar, który przy sprzyjającym wietrze szybko przerzucił się na sąsiednie zabudowania, kryte przeważnie słomą, tak, że w krótkim czasie niemal cała wieś stanęła w płomieniach.

Na ratunek pośpieszyły okoliczne straże pożarne które po kilkugodzinnej akcji zdołały pożar zlokalizować. Pastwą płomieni padły 122 budynki gospodarcze.

W czasie pożaru zginęła znaczna ilość inwentarza żywego, którego nie zdołano wyprowadzić z płonących budynków.

Sraty spowodowane pożarem sięgają zgórą 200,000 zł.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że przyczyną pożaru był wadliwy przewód kominowy. (p).

Na czas kryzysu...

Memorjał związku „Praca".

(i) Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu głównego związku „Praca", zwołane specjalnie celem opracowania memorjału do rządu w sprawie ubezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia.

Chodzi o to, jak donosiliśmy już parokrotnie, że ostatnia nowela do ustawy o ubezpieczeniu robotników, przewiduje, iż robotnicy mogą ubiegać się o zasiłek dopiero po przepracowaniu 156 dni czyli 26 pełnych tygodni.

W związku z tem „Praca" występuje do ministerstwa pracy i opieki społecznej z prośbą o wydanie specjalnego zarządzenia na okres kryzysu ustalającego, że do czasu uruchomienia zakładów przemysłowych na pełny tydzień, robotnikom przyznawane będą zasiłki również po przepracowaniu niepełnych 26 tygodni, a to ze względu na zatrudnienie robotników przeważnie przez 3 i 4 dni w tygodniu.

Memorjał ten wysłany będzie do Warszawy jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego N(owomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmjeiska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), J. Klupta (Kątna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53). (p).

Nieście pomoc najbiedniejszym.

Morderca Zakrzewski aresztowany.

Niezwykła tragedja kasjera kolejowego: defraudant, samobójca i dwukrotny zabójca dokonał „ostatniego dzieła".

Po wyjściu z więzienia, zabił ukochaną żonę.

Ubiegłej niedzieli miasto nasze wstrząśnięte zostało wieścią o potwornem morderstwie, jakiego dokonano na osobie 26-letniej Magdaleny Zakrzewskiej.

Tło sprawy przedstawiało się następująco. Zakrzewska była żoną b. kasjera stacji kolejowej Łódź - Fabryczna, 36-letniego Leona Zakrzewskiego.

Zakrzewski swego czasu popełnił defraudację, a gdy jego przestępstwo ujawniono, strzelił do żony, raniąc ją ciężko, poczem

sam strzelił sobie w prawą skroń.

Oboje uratowano. Zakrzewska wyszła względnie obronną ręką, natomiast Zakrzewski doznał zeszpecenia twarzy z powodu utraty oka i strzaskania szczęki.

Wyleczony, Zakrzewski stanął przed sądem okręgowym w Łodzi, który skazał go na łączną karę

1 roku więzienia.

Zakrzewska w czasie przebywania męża w więzieniu uzyskała posadę pielęgniarki w klinice dr. Druebina, następnie zaś gdy mąż się zjawił, oświadczyła, że

nie będzie z nim mieszkać,

gdyż nie ma zamiaru na niego pracować.

To było powodem zbrodni.

Zakrzewski zjawił się w niedzielę zrana u żony, oświadczył jej, że otrzymał intratną posadę i wciągnął ją do mieszkania swej siostry przy ulicy wspólnej 10.

Tam wynikła między niemi sprzeczka, w czasie której

Zakrzewski uderzył żonę młotkiem w głowę, następnie zaś — ogłuszoną — udusił.

Po zamordowaniu żony, Zakrzewski klucz zostawił w mieszkaniu sąsiadki i sam oddalił się, pozostawiając pisemne wyjaśnienia pod adresem policji.

Zwłoki Zakrzewskiej znaleziono w kilka godzin później. Powiadomiona policja rozesłała listy gończe, na skutek których

Zakrzewski został wczoraj ujęty na Radogoszczu.

Mianowicie, posterunkowy posterunku P. P. w Radogoszczu, który znał Zakrzewskiego z rozprawy w sądzie okręgowym, przechodząc ulicą Sowińskiego w Radogoszczu, spostrzegł Zakrzewskiego, którego poznał po bliźnie na twarzy i braku oka.

Wezwał go więc do zatrzymania, co też Zakrzewski uczynił i bez sprzeciwu pozwolił się aresztować.

Zbadany Zakrzewski przyznał się do zabójstwa żony i wyjaśnił, że musiał tak uczynić, gdyż było to jego ostatniem dziełem, albowiem

z powodu żony złamał sobie życie.

Zakrzewski wyjaśnił, że żona namówiła go, by wziął z kasy większą sumę, którą ona następnie uzyska od swej bogatej rzekomo rodziny i odda. Okazało się to fałszem, jak również fałszem było dalsze jej postępowanie.

Dochodzenie przeciw Zakrzewskiemu, jak się dowiadujemy, prowadzone jest dotychczas

w trybie doraźnym,

aresztowany zaś zabójca osadzony został w więzieniu do dyspozycji władz śledczych.

Pogrzeb zamordowanej Magdaleny Zakrzewskiej odbędzie się w dniu dzisiejszym.

***

W związku z aresztowaniem Zakrzewskiego zwróciliśmy się do jednego z wybitnych prawników z prośbą o poinformowanie nas, czy zabójca stanie przed sądem doraźnym, wzgl. czy grozi mu kara śmierci.

Odpowiedź brzmiała następująco:

— Czyn Zakrzewskiego przewidziany jest z art. 455 K. K. p. 1, który brzmi:

„Winny zabójstwa krewnego wstępnego lub zstępnego, męża lub żony, brata lub siostry będzie zamknięty w ciężkiem więzieniu bezterminowem, lub na czas od 10 do 15 lat".

Jednakże przy zastosowaniu art. 15 przepisów przechodnich oskarżonemu z art. 455

grozi kara śmierci.

Tymbardziej grozi mu ta kara, gdy stanie przed sądem doraźnym.

— Czy poprzedni proces Zakrzewskiego zakończony wyrokiem skazującym go za defraudację na rok więzienia zaś za usiłowanie zabójstwa żony na 6 miesięcy, może odegrać jakąś rolę w procesie, który obecnie Zakrzewskiego czeka?

— Naturalnie. W poprzednim procesie Zakrzewski otrzymał za usiłowanie zabójstwa żony stosunkowo łagodny wyrok ze względu na

odciążające zeznania żony, która go wówczas broniła.

— A czy z drugiej strony nie istnieją możliwości przekazania sprawy Zakrzewskiego sądowi zwykłemu?

— Możliwości takie zasadniczo istnieją, jeśli zostałoby ustalone, że oskarżony działał pod wpływem wzruszenia psychicznego, w afekcie wywołanym przez ofiarę mordu, lub też stwierdzony zostanie zmniejszony stan poczytalności w chwili dokonywania zabójstwa. Jeśli chodzi o Zakrzewskiego, nie należy zapominać, że

przed dwoma laty popełnił on zamach samobójczy, strzelając sobie w skroń, co bezwzględnie nie pozostało bez skutków

— Więc w razie stwierdzenia którejkolwiek z tych okoliczności sąd doraźny może przekazaś sprawę sądowi zwykłemu?

— W danym wypadku nie jest rzeczą pewną, czy sprawa Zakrzewskiego wogóle się znajdzie na wokandzie sądu doraźnego, gdyż zakwalifikować sprawę do rozpatrywania jej przez sąd zwykły może prokurator, jeśli osądzi, że Zakrzewski działał pod wpływem któregokolwiek z wspomianych czynników. (B)

Co się dzieje na Zielonym Rynku.

Konie tratują ludzi. — Nieład, hałas i ciemności egipskie. — Cóż na to władze miejskie?

W obronie bezpieczeństwa i zdrowia ludności.

(ł) W Łodzi mamy tylko jedno targowisko w śródmieściu — na Zielonym Rynku. To jednak, co się dzieje na tym rynku w dni targowe i przedtargowe, niema miejsca na żadnem z targowisk, znajdujących się na peryferjach.

Należy podkreślić na wstępie, że Zielony Rynek jest dookoła otoczony domami mieszkalnemi, że dzielnica ta jest bardzo silnie zaludniona. Tembardziej więc podkreślenia godny jest stan na tem targowisku.

Na rynkach łódzkich niema wyznaczonych miejsc postojów dla każdej furmanki, każdego wozu czy każdego straganu. Jest to zresztą niemożliwe, gdyż nikt tych miejsc nie wynajmuje. Kto pierwszy przyjeżdża — wybiera sobie lepsze miejsce kto się spóźnia — otrzymuje miejsce gorsze.

Zrozumiałą jest rzeczą, że w tych warunkach wszyscy chłopi i przekupnie starają się jaknajwcześniej zająć miejsce na rynku, albowiem dobre miejsce niekiedy decyduje o wyprzedaży towarów. Już wieczorem, w przeddzień dni targowych, przyjeżdżają wozy ze wszystkich stron, ustawiane są kramy. Przez całą noc panuje tam ruch niezwykły. A nad ranem, gdy pierwsi kupujący przybywają na rynek, obojętnie o której godzinie, już zastają wszystko przygotowane.

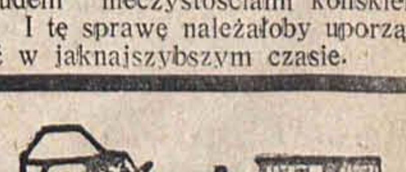
Na wszystkich targowiskach odbywają się jednak przygotowania te w zupełnym porządku. Zarówno na Wodnym jak i na Bałuckim stoją wielkie lampy łukowe, oświetlają całą przestrzeń. *A Zielony Rynek pogrążony jest w zupełnej ciemności.*

Łatwo więc sobie wyobrazić, jakie sceny tam się rozgrywają w nocy poprzedzającej targ. Kilkaset wozów i kilkaset straganów ustawić się ma w pewnym szyku w zupełnej ciemności. Wyścig o lepsze miejsca trwa stale. W tych warunkach wozy najeżdżają jeden na drugi, najeżdżają na ludzi, przewracają stragany. Krzyki i przekleństwa krzyżują się w powietrzu. Bójki wynikają niemal co minutę. I przez całą noc unosi się nad rynkiem tak piekielny hałas, że okoliczni lokatorzy nie mogą nawet marzyć o zaśnięciu.

Nieszczęśliwe wypadki mają tam miejsce bardzo często. Przed kilku tygodniami konie potratowały w ciemności jakiegoś przekupnia. W ubiegłym tygodniu wóz, wjeżdżając po ciemku na rynek, zderzył się z innym wozem tak, że dyszel wybił koniowi oko. A z rozgardjaszu tego i tej ciemności korzystają męty społeczne, to też wypadki kradzieży są tam aż nazbyt częste.

Przypuszczać należy, że magistrat pobiera dość wysokie opłaty t. zw. placowe, od wszystkich wozów i straganów. Wskazane jest więc by jaknajrychlej ustawiono na tym rynku duże lampy łukowe, które oświetliłyby całą przestrzeń i przyczyniły się do unormowania tam stosunków w dni targowe.

Przy okazji jeszcze jedna uwaga. Mimo, a może właśnie dlatego, że Zielony Rynek znajduje się w śródmieściu, jest tam mniejsza kontrola sanitarna, niż na innych targowiskach. I podczas gdy na innych targowiskach nauczono już przekupniów zakrywać artykuły spożywcze siatką i kłaść je na straganach, na Zielonym Rynku panują jeszcze skandaliczne warunki sanitarne. O przykrywaniu artykułów spożywczych gazą nikt nie myśli, a nadto owoce, jarzyny i t. d. leżą wprost na ziemi, przesiąkniętej brudem nieczystościami końskiemi i t. d. I tę sprawę należałoby uporządkować w jaknajszybszym czasie.



TEATR MUZYKA SZTUKA

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ W TEATRZE MIEJSKIM.

Dziś i codziennie wieczorem grany jest reportaż rowilucyjny „Azef" osnuty na tle czynów i życia wielkiego bojowca i prowokatora rewolucji rosyjskiej. W roli tytułowej — Mansdorf.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Sensacja, humor, wybuchy śmiechu i nieustanna wesołość, oto cechy dzisiejszego wieczoru. A więc wszyscy łodzianie spotkają się na farsie „Awantura w raju".

Początek o godz. 9-ej wieczorem. Ceny zniżone.

ZE SZKOŁY DRAMATYCZNEJ PRZY TEATRACH MIEJSKICH ZASP.

Na kursie dramatycznym przy Teatrze miejskim dokonano zamknięcia roku szkolnego, promując szereg uczniów na II-gi kurs. Zapisy na nadchodzący rok szkolny przyjmuje kancelarja Teotru od dnia 10 września.

Naczelne kierownictwo obejmuje p. Stanisława Wysocka, jeden z najznakomitszych polskich pedagogów teatralnych. Ponadto w charakterze wykładowcy pozostaje reż. H. Szletyński, oraz dr. Władysław Dobrowolski z Warszawy.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Łódź ma niebywałą atrakcję jaką jest warszawski tetatr „Nowości" z królową operetek Lucyną Messal na czele w otoczeniu znakomitego zespołu: Jóezfa Redo, Niuty Bolskiej, Wacława Zdanowicza, Bożenny Alesso, Kazimierza Chrzanowskiego, Henryka Rzewuskiego i innych.

Publiczność powitała entuzjastycznie swoich ulubieńców, wypełniając teatr po brzegi.

KONCERT SYMFONICZNY W „HELENOWIE".

Po wielkim sukcesie, jaki zdobył I Koncert Symfoniczny, odbędzie się w „Helenowie" w czwartek, dnia 28 bm. II Koncert Symfoniczny pod dyr. p. Seweryna Pietruszki z udziałem orkiestry symfonicznej w pełnym składzie. — W programie: 1) symfonja Dvoraka „Z nowego Świata", 2) „Kaprys Włoski" Czajkowskiego, 3) „Śpiewacy Norymberscy" Wagnera. Dla udostępnienia tego koncertu szerokim masom — cena biletu wynosi tylko zł. 1 — ulgowy 50 gr. Początek koncertu o godz. 8.30 wiecz.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

WTOEK, dnia 26-go lipca 1932 r.

11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bież.
12.10—12.20: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. Tr. z Warszawy.
12.40—12.45: Komunikat meteorologiczny. Transmisja z Warszawy.
12.45—14.10: Płyty gramofonowe. Tr. z W-wy.
14.10—15.40: Przerwa.
15.40—16.35: Płyty gramofonowe.
16.35—16.40: Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
16.40—17.00: „Wpływ otoczenia na dziecko" wygł. p. Marja Kalinowska.
17.00—18.00: Popularny koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra Filh. Warsz. pod dyr. Bronisława Wolfstala i Eugenja Melmanówna (fort.)
18.00—18.20: „Anita Garibaldi", wygł. p. Wacław Rogowicz.
18.20—19.15: Muzyka taneczna z kawiarni hot. Europejskiego ork. Wiesława Wilkosza.
19.15—19.35: Rozmaitości.
19.35—19.45: Prasowy Dzienik Radjowy. Transmisja z Warszawy.
19.45—20.00: Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny, repertuar teatrów.
20.00—21.50: Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra Filh. Warsz. pod dyr. K. Wilkomirskiego, Matylda Polińska - Lewicka (sopr.) i Ludwik Urstein (akomp.).
W przerwie koncertu feljeton literacki p. t. „Zmysł morski a poezja", wygłosi p. Janusz Stępowski.
21.50—21.55: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego.
21.55—22.00: Komunikat Gl. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej.
22.00—22.40: Muzyka taneczna.
22.40—22.50: Wiadomości sportowe.
22.50—23.30: Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

17.05. **Monachjum.** „Zmierzch bogów", opera Wagnera. Tr. z Prinzregententheater.
20.00. **Wiedeń.** „Im weissen Rössl" — operetka Banatzky'ego. Tr. z Teatru Miejskiego.
20.30. **Medjolan.** „Amore fra i pampini", operetka de Micheli'ego.
20.35. **Strasburg.** „Madame Favart", opera komiczna Offenbacha.
21.00. **Bruksela.** Koncert utworów Berlioza pod dyr. Feliksa Weingartnera. Tr. z Kursalu w Ostendzie.
21.00. **Londyn.** „Elga", sztuka Gerharta Hauptmanna.

Gdzie stanie gmach YMCA

Magistrat proponuje zamiane placów budowlanych.

Polsko - amerykańskie Towarzystwo Y. M. C. A. zakupiło przed paru miesiącami ogród, mieszczący się przy ulicy Traugutta, celem wybudowania na tym terenie gmachu reprezentacyjno- sportowego. W zw ązku z tą akcją Towarzystwo to złożyło do rady budowlanej magistratu m. Łodzi projekt szkicowy do zatwierdzenia, który ze względów natury technicznej **został niezatwierdzony.**

W związku jednak z zarzutami, jakoby magistrat m. Łodzi czynił Y. M. C. A. trudności przy realizacji planów budowy i celem wyjaśnienia sytuacji— w dniu wczorajszym pod przewodnictwem p. wiceprezydenta St. Rapalskiego odbyła się w magistracie konferencja, w której wzięli udział: z ramienia Y. M. C. A. — pp. dyrektor Rundo i Cackowski, prezes koła architektów m. Łodzi — inż. Brukalski, delegat koła architektów m. Łodzi — inż. Lewy, przedstawisiel biura regjonalnego — inż. K. Lisowski, naczelnik wydziału budownictwa — inż. Rybołowicz i kierownik inspekcji budowlanej — inż. Goldberg.

Zagajając obrady p. wiceprezydent St. Rapalski wskazał i podkreślił, że magistrat, dysponując już częśią terenów kolejowych, zwolnionych przez ministerstwo komunikacji i mając na uwadze powstania w przyszłości nowej europejskiej dzielnicy, na rozplanowanie której ukończony został konkurs — dążyć będzie w myśl tych projektów do **zabudowania wspomnianej dzielnicy według wskazań nagrodzonych projektów. Na terenach tych staną gmach inwalidów, dom robotniczy, teatr, gmachy municypalne, handlowe.**

Dalej p. wiceprezydent wskazał, że magistrat ze względów zasadniczych i dla dobra ogólnego proponuje Y. M. C. A. **zamianę placu na nowych terenach kolejowych, jako najbardziej zasługujących i odpowiadających dla wzniesienia budynku Y. M. C. A.**

W ożywionej dyskusji zabierali głos pp. inż. Lewy, inż. Brukalski, inż. Lisowski, wskazując na pożyteczność ewentualnej zamiany. Mówcy strony technicznej nie poruszali, wstrzymując się od zasadniczego załatwienia sprawy.

W konkluzji dyrektor Y. M. C. A.— p. Rundo oświadczył, że w tych dniach odbędzie się posiedzenie komitetu budowy gmachu Y. M. C. A., na które prosi o wydelegowanie przedstawiciela wydziału budownictwa, celem zapoznania członków wymienionej instytucji z wysuniętą propozycją.

Celem sfinalizowania akcji ewentualnej zamiany terenów pod budowę gmachu Y. M. C. A. — odbędzie się jeszcze jedna konferencja, na której zostanie przedłożona ostateczna opinja Y. M. C. A. i magistratu.

Wszystkim, którzy okazali współczucie z powodu śmierci nieodżałowanej pamięci naszego najdroższego męża, ojca i dziadka

b. p. Izydora Zanda

a zwłaszcza GMINIE ŻYDOWSKIEJ i pp. NACZELNIKOWI NAJDEROWI, ZYGMUNTOWI KAHANOWI i Dr. HERMANOWI MAKOWEROWI składa serdeczne podziękowanie

40—2 **RODZINA**

Dzieją się jednak cuda na świecie..

—:o:—

Staruszka skoczyła z 3-go piętra

i nie odniosła przy tem żadnego szwanku.

(B) Wczoraj wieczorem około godziny 10-ej wyskoczyła z okna trzeciego piętra 82-letnia Katarzyna Wirth, która cudem uniknęła śmierci, odnosząc

zaledwei powierzchowtie obrażenia ciała.

Katarzyna Wirth zamieszkuje na 3 piętrze oficyny mieszczącej się w głębi dziedzińca przy ul. Sienkiewicza Nr. 55. Przed kilkunastu laty, po śmierci męża, który był znanym w Łodzi dyrektorem chórów śpiewaczych, Wirthowa wpadła w rozstrój nerwowy, który ostatnio graniczył nawet z chorobą umysłową. Dobrze sytuowana rodzina staruszki zaangażowała pielęgniarkę, która miała za zadanie bez przerwy czuwać przy chorej.

Wczoraj wieczorem, gdy pielęgniarka wydaliła się na kilka chwil do kuchnj, by przyrządzić kolację, staruszka skorzystała z tego, weszła na parapet okienny i

skoczyła z trzypiętrowej wysokości.

Lecąc na dół, staruszka upadła na znajdujący się nad oknem drugiego piętra szklany daszek, który rozbił się, lecz jednocześnie osłabił upadek i po chwili desperatka upadła na ogródek sąsiedniej posesji (Sienkiewicza 57), dokąd wychodziły okna jej mieszkania.

Pierwszy pospieszył staruszce z pomocą właściciel znajdującej się w ogródku mleczarni „Miły Kącik", Karol Matys, naczelnik pierwszego oddziału straży ogniowej. Zawezwany przez Matysa z pobliskiego III-go oddziału straży starszy felczer Leonow stwierdził, że

życiu Wirthowej nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Przybyły na miejsce lekarz pogotowia opatrzył staruszkę i pozostawił ją w domu pod opieką pielęgniarki.

Charakterystycznym w wysokim stopniu jest szczegół, że przed niedawnym czasem Wirthowa w identyczny sposób popełniła zamach samobójczy, lecz i wówczas desperacki krok staruszki zakończył się szczęśliwie, gdyż zaledwie kilkoma nieznacznemi ranami tłuczonemi.

Na zapytanie, dlaczego tak uporczywie chce pozbawić się życia staruszka odpowiedziała, że chce się połączyć ze swym nieboszczykiem mężem.

Skrzynka do listów

Do
Redakcji „Il. „Republiki",
w miejscu.

W związku z artykułem p. t. „Łaskawej uwadze magistratu...", zamieszczonym w Nr. 200 „Il. Republiki" z dnia 21 lipca 1932 roku w sprawie niewłaściwego załatwiania interesantów w Biurze Ewidencji Ludności — Magistrat m. Łodzi prosi Sz. Redakcję o zamieszczenie poniższych wyjaśnień.

Osoby, przybywające do gmachu na ul. Zawadzką Nr. 11, już na parterze są informowane przez woźnego, na które piętro mają się udać. Jeżeli interesant oznajmia wyraźnie w jakim celu przybywa, woźny wskazuje piętro, wobec tego nie może być mowy o „błąkaniu się po piętrach". Jeżeli zaś interesant mówi, że przybywa po dowód osobisty, wyciąg z ksiąg ludności, wyciąg z rejestru mieszkańców lub o informację adresową — wówczas woźny wskazuje Biuro Ewidencji Ludności, które mieści się na pierwszem piętrze, dodając nadto, po której stronie klatki schodowej. Tutaj znów na każdym kroku widnieją duże czytelne i wyraźne napisy, nie pozostawiające wątpliwości, co do ich treści. Zaznaczyć należy, że wszystkie agendy, obsługujące interesantów bezpośrednio, zostały zgrupowane w jednem miejscu, dzięki czemu każdy zgłaszający się interesant zostaje załatwiony bez odsyłania do różnych okienek.

Wspomnieć jeszcze należy, że w znajdującej się bardzo obszernej poczekalni, w której liczne i wygodne siedzenia pozwalają na wypełnienie na miejscu blankietów, podań i t. p., jest stale obecny dostatecznie inteligentny woźny, który utrzymuje porządek i udziela wskazówek nawet osobom, nie umiejącym czytać.

Co się zaś tyczy opłat na rzecz bezrobotnych — to są one pobierane w znaczkach Grodzkiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym przy okazji uiszczania miejskiej opłaty kancelaryjnej. Jednak zawsze i w każdym wypadku interesant ma wolną wolę wykupienia tych znaczków i żadnego nacisku się nie czyni. Fakt więc, jakoby urzędnik nie chciał sprzedać znaczków miejskiej opłaty kancelaryjnej bez znaczków ofiary na bezrobotnych, nie mógł mieć miejsca.

Nie odpowiada również prawdzie fakt, jakoby urzędnik biura ewidencji ludności żądał wniesienia do tegoż biura podania o przynaglenie obcej gminy, kiedy gmina ta nie nadsyła żądanego przez biuro ewidencji ludności dokumentu, czy też wyciągu; wręcz przeciwnie — naskutek nalegania petenta — ponaglane zostają obce gminy o załatwienie żądanej sprawy, ale wpływu na terminowość załatwienia spraw przez gminy biuro ewidencji ludności nie ma.

Stanisław Rapalski
Wiceprezydent miasta.

FABRYKA SPRAWIEDLIWOŚCI.

W gmachu Sądu Grodzkiego przy ul. Cegielnianej 71, wre szalona praca. — 40 tys. spraw rocznie.—Coraz mniej weksli, coraz więcej eksmisyj.— Urzędnicy pracują od rana do nocy.

Łódź procesuje się chętnie i bardzo uporczywie.

Cegielniana 71. Cztery piętra po wązkich schodach w górę, długi korytarz, duża sala przyjęć i po chwili jestem w gabinecie przewodniczącego oddziału cywilnego Sądu Grodzkiego w Łodzi, sędziego Jerzego Dokonta.

Na sali przyjęć tymczasem wre mrówcza praca. Liczne dependentki adwokackie wynotowują sprawy, przeglądają wyroki i decyzje, pudrując i szminkują się mniej lub więcej dyskretnie od czasu do czasu.

Urzędnicy wyszukują spraw, biegają po sali od szafy do szafy, od półki do półki, przyczem szybko, stanowczo udzielają informacji: **eksmisja, termin 1 lipca, 1 października, zasądzono, oddalono, odroczona sprawa, umorzona.**

I tak w kółko. Szybko jeden za drugim przewijają się interesanci, raz po raz wyciągają się dłonie do urzędnika, podające kartki, znaczki sądowe i wezwania. Niekiedy okrzyk radości lub westchnienie rozpaczy rozlegnie się przy okienku urzędników. Boć tutaj przecież cytują urzędnicy wyroki.

Gwar, ruch, kocioł sprzecznych interesów ludzkich pozostawiam za sobą. Siedzę w gabinecie przewodniczącego i rozpoczynamy miłą pogawędkę, przerywaną co chwila wejściem urzędników: podpis, sprawdzenie, informacja, rozstrzygnięcie zawilszej kwestji.

Tempo! Zawrotne tempo pracy. Maszyna w pełnym ruchu!

— **Fabryka sprawiedliwości** — rzucam na powitanie.

— Tak jest — potwierdza sędzia Dokont. — Czyż ma pan pojęcie o ilości spraw cywilnych, rozstrzyganych przez łódzki Sąd Grodzki. **W roku 1931 było ich blisko 40.000.—, w roku bieżącym, sądząc z I półrocza, będzie ich ponad 40.000.—**

— Ciekawe jak pan sędzia uporał się z chronicznemi dawniej zaległościami w sądach pokoju, przecież miesiącami wyczekiwano terminu?

— O tem dzisiaj niema mowy. Przedewszystkiem organizacja pracy, grupowanie czynności jednorodnych u jednego urzędnika w ten sposób, aby jak najmniej odrywać go od pracy, aby była ona możliwie systematyczna, jednostajna, do czego przyczynił się w znacznej mierze naczelnik sądu grodzkiego sędzia Łucyński. Tytuły wykonawcze pisze jeden urzędnik, kontroluje wpływające sprawy drugi, apelacje załatwia trzeci, ściągając równocześnie należne opłaty, grzywny, wysyłając zawiadomienia i t. j.

— Jednostajność męczy.

— Tak, to prawda, lecz niema na to rady. Wytępiliśmy zaległości i w żaden sposób nie dopuścimy do ich powstawania — mówi z entuzjazmem przewodniczący. Najmniejsze zahamowanie powoduje zator, na który wpada dalszy wpływ, wynoszący **od 120—200 spraw dziennie.** Toteż musimy pracować usilnie, szybko, uważnie, wytężyć wszystkie swe siły musi 19 urzędników z sekretarzem na czele i 5 woźnych, aby podołać nałożonym na nich obowiązkom. Dzisiaj wyznaczamy termin dla spraw, które wpłynęły dnia poprzedniego, przyczem **termin ten wynosi 8 — 10 dni od dnia wejścia spraw do sądu.** Ponadto często uwzględniam życzenia stron w kwestji przyspieszenia terminów, a nawet w wyjątkowych wypadkach, specjalnie pilnych, termin może być po 2—3-ch dniach. Oczywiście mowa tu o sprawach łódzkich, miejscowych, przy sprawach zamiejscowych z konieczności terminy są dłuższe, do 4 tygodni.

Bez zaległości!

To też śmiało mogę powiedzieć, że **w naszym sądzie niema spraw zaległych z winy sądu.** Wszystko jest w ruchu, nic nie gnieździ się po biurkach i szafach, o ile tylko strony dopilnowują terminów i należycie opłacają koszta.

— Sędziów mamy 10-ciu, w tem 9 sądzących i przewodniczący. Sesji po 4—5 dziennie, przyczem wprowadziłem sesje popołudniowe wobec tego, że do dyspozycji mamy tylko 4 sale cywilne. Przeciętnie na sesji jest 50 spraw, na sesjach zamiejscowych 60 spraw, wobec tego, że w części spraw wezwania niezawsze są doręczane.

— Jaki rodzaj spraw przeważa?

— **Przeważająca ilość spraw, to sprawy komorniane, wekslowe i eksmisyjne, choć jest i sporo spraw trudnych, skomplikowanych, odbiegających do szablonu.** Zresztą i te sprawy t. zw. szablonowe potrafią przysporzyć niekiedy wiele trudu, zmuszają do rozstrzygania zawilszych kwestyj prawnych i w konsekwencji zabierają wiele czasu.

Zanim sędzia przygotuje wyroki, sekretarz wykończy protokuł i sędzia po skontrolowaniu podpisze i umotywuje, już nowa 50-ka spraw oczekuje jego decyzji.

— Tak, praca jest ciężka.

— Niezwykle ciężka i bez wytchnienia prawie. Sumiennie i skrupulatnie rozstrzygać spory nie jest łatwo. Pomocni jednak wielce są aplikanci sądowi, których w sądzie grodzkim jest 9-ciu. **Ci młodzi prawnicy spełniają poza sesjami również czynności kancelaryjne, odciążając znacznie personel urzędniczy, zwłaszcza w obecnym okresie urlopowym.**

— Sąd Grodzki, mojem zdaniem, jest doskonałym terenem dla otrzaskania się młodego prawnika z praktyką sądową. Tutaj dopiero prawo, a zwłaszcza prawo proceduralne nabiera życia.

Charakterystyczne jest, że coraz mniej mamy spraw wekslowych większych. Podczas, gdy dawniej odcinki wekslowe oscylowały około 1000 zł. i najwyższej dopuszczalnej wysokości w Sądzie Grodzkim, dzisiaj sumy są znacznie skromniejsze. Cała masa weksli zaskarżonych opiewa na 60 — 70 — 80 zł., a więc odcinki drobne, po 300 — 400 zł. już rzadziej, a wyższe odcinki są już naprawdę rzadkością. **Obieg wekslowy zmalał ilościowo i jakościowo, ludzie są ostrożniejsi — z uśmiechem dodaje sędzia Dokont.**

Plaga bezdomności.

— A sprawy eksmisyjne?

— **Tych zatrzęsienie. Niestety, zapada b. dużo eksmisji.** Ludzie nie mają na komorne. Przepisy o odroczeniu eksmisji łagodzą sytuację. Wiele wyroków zapada z dalszemi terminami, do 1-go października 1932 r.

— A co dalej?

— Któż to wie! Wiele jednak spraw zostaje po wyroku załatwionych polubownie, poza sądem. Wiele ludzi rezygnuje z własnego mieszkania, nie są w stanie go utrzymać. O ile zaś chodzi o odroczenie terminu eksmisji na mocy nowel, to stosujemy je nadzwyczaj liberalnie: O ile: 1) dom jest stary t. j. podlegający ochronie lokatorów, 2) sprawa 1—2 izbowych mieszkań, 3) eksmitowany jest bezrobotny oraz o ile 4) eksmisja wyrzeczona została z powodu niepłacenia komornego — w tych wypadkach odracza Sąd wykonanie eksmisji stale. W wypadkach pilnych, a zdarzały się podania nawet w dniu wykonania eksmisji, kiedy komornik jest już na miejscu, **wstrzymywałem eksmisję na mocy władzy przewodniczącego, a decyzję moją zatwierdzał następnie sędzia na sesji sądowej.**

— A w braku wspomnianych wymogów?

— **Niekiedy też odraczamy na 2 tygodnie, na miesiąc, aby umożliwić nieszczęśliwcom znalezienie jakiegoś dachu nad głową, jakiegoś wyjścia. Boć przecież są nędzarze, którzy nie mogą się należycie wylegitymować, iż są bezrobotnymi.**

Ludziska dopuszczają często do uprawomocnienia się wyroków eksmisyjnych, składając następnie jedynie podania o odroczenie eksmisji. Tańsze to i efekt ten sam.

— Ale ostatecznie utrata dachu nad głową.

— No, cóż mają robić, sytuacja beznadziejna. Chodzi jedynie o odwleczenie katastrofy.

Przy wyroku zaocznym, jeżeli strona się nie broni, zapada z reguły eksmisja z rygorem i krótkim terminem.

Często jednak sędziowie doprowadzają do ugody stron, w ten sposób znajdując wyjście z tragicznej naprawde sytuacji.

Dzięki szybkości postępowania zmniejsza sie stale ilość interwencji, ponadto **zmniejsza się ilość skarg incydentalnych** w razie odmowy wstrzymania licytacji przy t. zw. wyłączeniówkach, ponieważ termin rozprawy jest w miarę możności wyznaczony przed terminem sprzedaży.

— Wyłączenia są jednak niepopularne w Sądzie Grodzkim?

— To zależy od sprawy, zgóry jednak przesądzać sprawy nie można, to też zasadniczo takich powództw nie zabezpieczam i licytacji nie wstrzymuje. Sąd w razie niewątpliwego ustalenie, że zajęte ruchomości należą do osoby trzeciej wyłącza je z pod zajęcia, wątpliwości jednak są tłumaczone z zasady na korzyść wierzyciela egzekwującego.

Ponadto w ciągu 1 i pół roku nie było ani jednej skargi na powolność postępowania.

800 spraw dziennie.

— Przy okienkach wciąż jednak duży napływ publiczności.

— Tak, urzędnicy załatwiają około 800 spraw dziennie. Mimo, że wyrok został ogłoszony, że informacji swoim klijentom udzielają adwokaci, strona jednak przychodzi, aby na własne oczy przekonać się w sądzie o treści wyroku. Po uważnem wysłuchaniu relacji urzędnika i po zadaniu jeszcze kilku mniej lub więcej trafnych pytań dopiero odchodzi taki interesant od okienka, przeżuwając powoli otrzymaną wiadomość.

Niejeden los ludzki rozstrzygnął się przy okienku wydziału cywilnego Sądu Grodzkiego.

— Mamy jednak nadzieję — opowiada dalej sędzia przewodniczący, że kwestja natłoku zostanie wreszcie rozstrzygnięta. Umowa dzierżawy gmachu sądowego została przedłużona na dalsze 6 lat, przyczem właściciel nieruchomości za ten sam czynsz dodał 13 pokoi. Będzie zatem przestronniej, wygodniej. Ponadto będą 2 wejścia i 2 klatki schodowe: jedna dotychczasowa, z ulicy Cegielnianej, druga szeroka z ulicy Trębackiej. Obecnie prowadzone są już prace przy przebudowie wewnętrznej gmachu.

— Jeszcze jedno, panie Sędzio, jaki procent apelacji wpływa do Sądu?

— Mniej więcej od 10 — 15 proc., przyczem trzeba wziąć pod uwagę, że spora ilość apelacyj ma na celu jedynie przewleczenie sprawy, ze względu jednak na szybkość postępowania w II instacji, ten środek nie prowadzi już dzisiaj do celu.

Dwaj urzędnicy wnoszą paki akt. Na biurku sędziowskiem niema teraz wolnego miejsca, popielniczki idą w najdalszy kąt.

— To moja porcja na dzisiaj — śmieje się sędzia. — Naszą godzinną pogawędkę muszę odrobić.

— Wydaję mi się jednak, że urzędnicy są przeciążeni.

— Oczywiście, są przeciążeni, ale inaczej byśmy nie podołali — odpowiada sędzia Dokont, przeglądając akta. — **Niektórzy przychodzą przed godz. 8-ą o 7-ej rano nawet, siedzą po godzinach urzędowych, pracują nadetatowo, niekiedy w niedziele i święta. Trudno, bez zaległości! — oto nasze hasło.** W tem jesteśmy zgodni. Łódź się procesuje! Przy powolności utonęlibyśmy w powodzi spraw niezałatwionych. Redukcje, urzędników coraz mniej, a pracy po łokcie.

— Jedyną nadzieją urlop?

— **Tak, na tę chwilę czekamy z utęsknieniem** — odpowiada sędzia Dokont, przystępując do dalszej pracy. **bbr.**

Kwitnie dzikie budownictwo.

Wznoszone są małe domki drewniane bez planów i zezwoleń.

Rok bieżący zaznaczył się pod względem rozwoju akcji budowlanej bardzo ujemnie. Jak wynika z doniesień zarówno organizacyj budowlanych jak i poszczególnych samorządów — w samej Łodzi kwitnie ostatnio

budownictwo dzikie,

polegające na ukradkowem pośpiesznem wznoszeniu drewnianych domków kilkoizbowych, bez planów i zezwoleń, pozatem zaś w znacznej większości wypadków akcja budowlana ogranicza się do wykonywania

nadbudówek i przybudówek.

Na prowincji sytuacja jest o tyle podobna, że w przeważającej części wznosi się

tanie domki drewniane.

O przedsięwzięciach budowlanych na większą skalę, za wyjątkiem wielkiej imprezy budowlanej Z. U. P. U., poprostu niema mowy.

Aby temu złu przeciwdziałać — w wyniku parokrotnych zjazdów okręgowych postanowiono na połowę sierpnia r. b. zwołać **ogólnopolski zjazd przedstawicieli przemysłu budowlanego do Warszawy.**

Na zjeździe tym omówione będą ramy wystąpień do władz rządowych, oraz współpracy przedsiębiorstw budowlanych, samorządów i państwa w kierunku rozszerzenia akcji budowlanej w miarę posiadanych środków, w granicach jaknajrychlejszych.

Planuje się między innemi posłużenie się akcją budowlaną, jako jednym ze środków do walki z bezrobociem, z przerzuceniem części kapitałów, przeznaczonych na pomoc bezrobotnym, na rzecz akcji budowlanej, przez zatrudnienie bezrobotnych przy budowlach, zamiast wypłacania im zasiłków.

Ze względu na niezwykłą doniosłość obrad wspomnianego zjazdu, zarówno dla przemysłu budowlanego, jak i dla najszerszych warstw społeczych, oraz ze względu na rolę, jaką zjazd ten może odegrać w gospodarce społecznej i ogólno - państwowej, budzi on w sferach gospodarczych zainteresowanie.

(ag)

W trosce o młody organizm

Odżywianie dzieci, w zależności od pór roku

W okresie pierwszej wiosny — mniej więcej

od połowy lutego do połowy kwietnia,

należy dostosować pożywienie dziecka do potrzeb jego, uwarunkowanych prawami rządzącemi w tym czasie całą naturą.

Wyrażając się krócej, trzeba przeprowadzić

generalne porządki

w organizmie dziecka. A więc przedewszystkiem postarajmy się

odciążyć krew

od najrozmaitszych niepotrzebnych balastów, nagromadzonych w czasie długich miesięcy zimowych.

Zmniejszyć dziecku rację łakoci, natomiast przyzwyczajmy je do pijania rano **herbatki ziołowej, smacznie przyprawionej,** lub soku z cytryny, w formie **niezbyt przesłodzonej** lemoniady. To przyczyni się do odczyszczenia krwi.

Wszelkiego rodzaju orzechy oczyszczają jelita, oczywiście tylko świeże, nie w pieczywie.

Masło i mleko mają w tym czasie **małą wartość** odżywczą, ponieważ brakuje jeszcze świeżej paszy dla bydła, a stara jest już bezwartościowa. Podobnie i jarzyny z jesieni nagromadzone przynoszą mało korzyści. Dlatego też każdą świeżą, zieloną jarzynkę należy chwytać jak się tylko ukaże.

Dobrze jest dawać dziecku od czasu do czasu

trochę surowej cebuli

na chlebie z masłem. Cebula bowiem dezynfekuje organizm i jest dobrym środkiem przeciwko robakom.

Robakom należy co roku z wiosną wypowiadać wojnę.

Jeżeli kto może, niechaj dziecku daje przynajmniej jedną pomarańczę dziennie, dla kogo pomarańcze są zbyt wielkim luksusem, niech w różnej formie stara się dziecku dostarczać świeżego soku z cytryny.

Jaja, masło i mleko, stanowią

już w maju i czerwcu

pierwszorzędne środki odżywcze. Należy tylko uważać, aby ich wartości nie obniżyć przez nieumiejętne przyrządzanie.

Tak **jaja, jak i mleko** powinniśmy o ile możności

podawać w stanie surowym.

Ubite białko ocukrzamy i podajemy do kawy lub kakao, dobra jest również pianka rozmieszana z konfiturą lub świeżemi jagodami. Żółtko roztarte można dodać do sałaty wszelkiego rodzaju, w formie uproszczonego majonezu. Ma ono w tym czasie wielką wartość odżywczą z powodu

zawartości arsenu,

który jak wiemy leczy niedokrwistość.

Lato przynosi taką

obfitość warzyw i owoców,

że sprawa odżywiania nie przedstawia żadnych trudności. W tym czasie należy przeprowadzić

kurację surówkową,

podając dziecku jak najwięcej surowizny.

Uważajmy tylko na wszelkie niedyspozycje żołądkowe, zwłaszcza na solucje, które w czasie upałów są specjalnie niebezpieczne!

Dzieci młodsze mogą się nabawić długotrwałej biegunki, która doprowadzić może żołądek do niepożądanego rozstroju. Podawajmy dzieciom dużo **bezalkoholowych** napojów z owoców, t. zw. moszczów owo**cowych,** które gasząc pragnienie odżywiają, a są bardzo przez dzieci lubiane.

I już nadchodzi jesień...

Jak przedwiośnie, stanowi ona **okres przejściowy.** To co, podczas lata zdobyliśmy dla zdrowia dziecka, należy o ile możności zachować przez długie miesiące zimowe. Zimą dziecko otrzymywać będzie pokarmy tłuściejsze, cięższe. Należy zatem **żołądek i kiszki odczyścić** i przygotować do cięższej pracy zimowej.

Cóż bardziej nadaje się do tego celu jak owoce!

Sama natura nagromadza je w takiej ilości, że korzystanie ze śpiżarni przyrody,



Tylko mamusia umie tak doskonale przyrządzać lemoniadkę!

a zarazem i z jej apteki, nie przedstawia żadnej bynajmniej trudności.

Zatem

kuracja owocowa.

Niechaj dziecko zjada owoców ile tylko zniesie bez szkody dla zdrowia, niech zjada co może i te które najlepiej lubi.

Bardzo korzystnem dla zdrowia będzie przez kilka dni z rzędu wyłączne ograniczenie się do owoców. Podawajmy je wtedy w każdej formie: jako zupy, jako pieczywa, jako napoje, oczywiście nie wyłączając surowych. Dziecko, które będzie w ten sposób odżywiane wiosną i jesienią, **ustrzeże się na przyszłość** od artretyzmu, prowadzącego w późniejszym wieku do **ciężkich schorzeń wątroby i nerek.**

Zima wymaga znacznie więcej tłuszczu, potraw mącznych, cukru i białka. **Nie żałujmy dzieciom** w tym czasie **słodyczy** w każdej formie, podawajmy im dużo **knedli, klusek, mięsa i jaj.** Także orzechy zimową porą dostarczają bardzo pożądanego pożywienia. Owoce są coraz droższe, ale starajmy się zrobić ich zapas jesienią, by móc dzieciom naszym zapewnić w zimie przynajmniej w części surowe pokarmy.

Bardzo zdrowe są migdały surowe, ich skład jest bardzo podobny do składu mleka matki. Dlatego też nadają się dla dzieci słabszych, cofniętych w rozwoju. Oczywiście nie w nadmiarze!

Zimą podajemy dzieciom również

tran,

według zleceń lekarza.

Miód

stanowi w tym czasie również doskonały środek odżywczy. Uczmy dzieci jadać miód na razowym chlebie, posmarowanym masłem!

Konfitury i kompoty przyrządzone latem również przydadzą się nam bardzo zimą!

Pamiętajmy o tem już dzisiaj

X.

AKTUALNOŚCI KULINARNE

Dla tych, którzy spędzają lato nad Polskiem Morzem

Jak smacznie przyrządzać ryby morskie

Utarło się u nas przekonanie, że ryba morska, z powodu swego specyficznego zapachu

nie może zaspokoić wymogów wykwintnej kuchni.

W istocie jednak

tak nie jest.

Zupełnie świeże ryby, kupione natychmiast po połowie, najlepiej wprost z sieci, i odpowiednio przyrządzone—w niczem nie ustępują rybom słodkich wód. Przekona się o tem doskonale każda z pań, jeżeli spędzając lato nad naszem morzem, spróbuje podać na stół

flądrę, dorsza, makrelę czy certę, a choćby nawet skromnego miętusa,

nie mówiąc już o węgorzu, który stanowi wykwintny przysmak.

Jeżeli chodzi o ogólne rady przyrządzania ryb, to pewną trudność stanowi zawsze **utrafienie w nasoleniu ryby,** oraz ugotowanie jej do pewnej pożądanej miękkości.

Flądry.

Jak je gotować? Flądra jest szeroką, płaską rybą, w miastach widujemy ją najczęściej wędzoną.

Ma ona **jedną stronę białą, a drugą szarą.** Białą stronę należy z łuski oskrobać, szarą pozbawiamy skórki, rozpoczynając ją odcinać w kierunku od ogona ku głowie. Ucinamy następnie głowę, ogon i pletwy, wyjmujemy wnętrzności i kilkakrotnie rybę myjemy, poczem

wkładamy ją na godzinę do osolonej wody.

Cebulę i kilka rodzajów korzeni, wrzucamy do słonej wody, a gdy zacznie wrzeć, wrzucamy flądry i kilka minut gotujemy.

Półmisek należy ugarnirować liściem bobkowem, korniszonami, ogórkami, ziemniakami lub sałatą i kiszonemi rydzami.

W ten sposób przyrządzona flądra jest bardzo smaczna.

Flądry smażone

są przysmakiem, znajdującym wielu zwolenników.

Po oczyszczeniu z łusek, zdjęciu skóry z szarej strony i pozbawieniu wnętrzności, kładziemy rybę na półmisek, dobrze solimy,

pokrywamy plasterkami pokrojonej cebuli i kropimy obficie cytryną.

Po pewnym czasie odwracamy ją i znowu skrapiamy cytryną.

Bezpośrednio przed smażeniem

osusza się ją

w ścierce, naciera zupełnie suchą mąką, macza w jajku i bułeczce. Tak przyrządzoną, smaży się na odkrytej patelni.

Sznitki z fląder

sporządzamy w sposób następujący: z 4 ładnych fląder wycinamy 1 4równych kawałków, (przedtem oczyściwszy je, jak wyżej) i marynujemy

w przykrytem naczyniu

skropiwszy poprzednio obficie sokiem cytrynowym, — przez przeciąg 1 godziny.

Z okrawków ryby robi się

doskonały farsz,

dodawszy suchej bułki, 2 białka i konserwę z raków, lub pomidory i odrobinę pietruszki oraz soli do smaku.

Osuszywszy kawałki flądry poprzednio marynowanej, smarujemy je farszem, **zawijamy, i ciasno układamy obok siebie** na patelni z kipiącem masłem. Na każdy kawałek takiej „sznitki" kładziemy następnie

plasterek trufli

oraz cieniutki **płatek słoninki.**

To wszystko przykrywamy papierem i pieczemy w szabaśniku **bezpośrednio przed podaniem** na stół, przez przeciąg 10 minut.

Półmisek garniruje się ryżem wypiekanym, a jeżeli mamy do dyspozycji

pieczarki,

to pośrodku umieszczamy kolonję pieczarek w białym sosie.

Flądry po hambursku.

Ryby przygotowane i oczyszczone jak poprzednio, (przyczem większe kraje się na części, a mniejsze pozostają w całości), pozostawia się nasolone przez przeciąg jednej godziny. Osuszone, maczamy następnie w rozpuszczonem maśle, w jajku i bułeczce i smażymy na dobrem maśle.

W międzyczasie

mieszamy na pianę

pół f. masła z 2 łyżkami stołowemi masła serdelowego, dodajemy **sok z 2 cytryn,** trochę soli, odrobinę **gałki muszkatałowej,** 1 łyżkę stołową **musztardy,** 1 łyżkę stołową drobno usiekanej **pietruszki,** robimy z tego wszystkiego

gęstą, jednorodną masę

i **smarujemy** poszczególne **kawałki ryby,** układając je warstwami na półmisku.

Jako garniturek, podajemy sałatkę jarzynową, w majonezie, lub oliwie.

Flądry w sosie

są specjałem, na który nie każda z pań może się zdobyć.

Sporządzamy kawałki ryby (jak wyżej) i marynujemy je w soku cytrynowym (jak wyżej). Na boku przygotowujemy sos **pieczarkowy lub rakowy.** Flądry dokładnie z obu stron obsmażone, (jak wyżej), tuż przed podaniem układamy na półmisku i oblewamy tym sosem.

Tyle co do fląder. Jest to ryba bardzo pospolita na naszem wybrzeżu, łatwo ją nabyć, a ma jeszcze i tę zaletę, że jest niezwykle tania.

Co do sposobów przyrządzania

dorszów, makreli, a także i węgorza,

to podamy je następnym razem.

Penelopa.

RADY PRAKTYCZNE

Ostrożnie z benzyną!

Używajmy fabrykatów z benzyny, zapewniających bezpieczeństwo

Panie domu bardzo chętnie używają benzyny do **czyszczenia plam,** korzystając z jej zdolności rozpuszczania tłuszczu, który wiąże brud w tkaninie, ale, zbyt **mało uwagi zwracają** na jej

łatwą zapalność.

Benzyna ma niski punkt wrzenia, a jako ciecz łatwo lotna paruje i miesza się z powietrzem. Skoro mieszanina taka zet**knie się z ogniem,** para benzyny spala się gwałtownie **z tlenem powietrza** i to jest właśnie ów

wybuch,

który tyle już tragicznych wypadków spowodował.

Wystarczy, aby odkorkowana flaszka stała w tym samym pokoju gdzie pali się mały ogień, lub aby benzyna parująca znajdowała się w pobliżu zapalonego papierosa. Ale choć na każdym niemal kroku spotykami się z wypadkami, panie są na tyle lekkomyślne, że piorą rękawiczki, czy bluzeczki w benzynie, znajdującej się w otwartem naczyniu, w kuchni, gdzie blacha jest rozgrzana, lub w łazience, gdzie pali się gaz. Pozatem pary benzyny mogą się zapalić nawet same przez się, bez iskry ognia.

Dlatego też już dzisiaj **uważa się benzynę za**

środek przedawniony,

a w miejsce jej **używamy fabrykatów,** które zapewniając bezpieczeństwo, są również **i w skutkach lepsze.**

Godnym polecenia jest środek „Tetra' oraz „Tri".

Kto zaś ma uprzedzenie do gotowych fabrykatów, może z powodzeniem **sam je sobie spreparować,** według następującego **przepisu: 150 gr.** benzyny do prania, **10 gr. alkoholu** amylowego, 840 gr. czterochlorku węgla i 1 gr. amylacetu. **Albo: 300** gr. spirytusu mydlanego, 400 gr. trójchloretylenu, 150 gr. benzyny do prania i 150 gr. terpentyny odczyszczonej.

Ażeby pranie tem skuteczniej działało, przed zanurzeniem dobrze jest tłuste plamy posypać talkiem, jeżeli materjał grubszy, to również i od spodu podłożyć warstwę talku.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Polski handel zagraniczny
walczy z dużemi trudnościami. — Umowy kompensacyjne z państwami.

(F) Handel zagraniczny polski napotyka w ostatnich czasach na coraz większe trudności. Coraz częściej zdarzają się wypadki, że rząd zmuszony jest wchodzić z poszczególnemi krajami w bezpośrednie układy o charakterze kompensacyjnym, mianowicie w układach tych chodzi o wyrównanie należności, których, wobec ograniczeń dewizowych w wielu krajach, eksporterzy polscy nie mogą odebrać, względnie chodzi o wyrównanie bilansu obrotów towarowych między Polską a poszczególnemi krajami.

W związku z tem rząd polski potrzebuje szczegółowych informacyj zarówno w zakresie potrzeb naszych ogólnych wywozowych, jak również w zakresie możliwości eksportowych poszczególnych przedsiębiorstw. W tym celu rząd polecił państwowemu instytutowi eksportowemu powołanie do życia specjalnego komitetu opinjodawczego dla spraw kompensacyjnych. Do komitetu tego weszli reprezentanci organizacyj przemysłowych i rolniczych oraz izb przemysłowo - handlowych. Sfery przemysłowe zwłaszcza izby przemysłowo - handlowe są jednak zdania, że większość dotychczas zawartych umów kompensacyjnych między Polską a poszczególnemi krajami przedstawia się, jeżeli chodzi o całokształt stosunków gospodarczych — pod znakiem dużego zapytania, gdyż umowa kompensacyjna o charakterze surowcowym nie zaspakaja potrzeb obrotu towarowego Polski.

Ubezpieczenia niemieckie
Termin zgłaszania roszczeń.

(F) Jak się dowiadujemy, rozpoczęta została już rejestracja rozczeń z tytułu umów o ubezpieczenie na życie, zawartych z niemieckiemi towarzystwami ubezpieczeniowemi przed dniem 15 lutego 1924 roku. Rejestracja ta dotyczy umów, opiewających na marki niemieckie, które zgodnie z niemieckiemi przepisami waloryzacyjnemi, nie podlegają prezrachowaniu, oraz umów, które opiewają na marki polskie, noty Kriesa, ruble rosyjskie i korony austrajackie.

Termin dla zgłaszania tych roszczeń upływa z dn. 30 listopada r. b. Po tym terminie wszelkie prawa z tytułu umów ubezpieczeniowych wygasną.

Obywatele polscy w sprawie tych roszczeń zgłaszać się winni do generalnego konsulatu niemieckiego w Warszawie, zamieszkali zaś zagranicą — do konsulatów polskich.

Giełda pieniężna.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była przeważnie słaba, za wyjątkiem dewiz na Londyn i Włochy. Zapotrzebowanie na giełdzie zarówno dewizowej jak i walorów dywidendowych i procentowych bardzo małe. Kursu dolara gotówkowego nie notowano oficjalnie, kurs kabla na New Jork pozostał bez zmiany i wynosi — 8.928. Kursy dewiz notowano: New York 8.923, Londyn 31.70 — 31.67 i pół, Paryż 34.98, Praga 26.41, Stockholm — 163.50, Szwajcarja 173.85, Włochy — 45.45, Gdańsk 173.95, Belgja 123.80. — Nienotowaną oficjalnie tranzakcję dewizową na Oslo zawarto po kursie — 163.50. W tranzakcjach międzybankowych na Berlin obracano po 212.10. — W obrotach pozagiełdowych za markę niemiecką w gotówce płacono 208.75, za funt angielski 31.70, dolar 8.90 i pół. Za dolar złoty 8.93 i pół, rubel złoty 4.72 i pół, srebrny 1.42, bilon 0.60.

AKCJE. Rynek akcyjny w zupełnym zaniedbaniu. Oficjalnie notowano kurs tylko akcji Banku Polskiego po — 71.50. Za akcje Lilpopa chciano płacić 10.50, z aStarachowice 6.75, za Nobla 2.75, za Haberbuscha 49, a za warszawski cukier żądano 19.50.

PAPIERY PROCENTOWE. — Na giełdzie państwowych papierów procentowych tendencja dość mocna. Notowano: 3 proc. Budowlana 36 — 36.65, 4 proc. Inwestycyjna zwykła 96—96.50, serjowa 104, dolarówka 47.60, 5 proc. Konwersyjna 36, 7 proc. Stabilizacyjna 47.75 — 48.25 — 47.75, 10 proc. Kolejowa 101. Na rynku prywatnych papierów lokacyjnych tendencja słabsza, za wyjątkiem 4 i pół proc. Ziemskich, które były poszukiwane przy tendencji mocniejszej. Notowano: 4 i pół proc. Ziemskie 36.75 — 36.50, 5 proc. Warszawy 46, 8 proc. Warszawy 54.75 — 55.25 — 55, w odcinkach 1000-złotowych 55.75 — 55.50, 10 proc. Radomia 3. Drobne tranzakcje, a nienotowane zawarto: 4 proc. Ziemskiem po 28, 5 proc. Warszawy w drobnych odcinkach po 57.50, 8 proc. m. Warszawy w drobnych odcinkach po 88.

Rynek walutowy w Łodzi.

Wdniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym obracano dolarami po niezmienionym kursie .888 w płaceniu za odcinki mniejsze i 8.89 za większe odcinki i w żądaniu 8.89 za mniejsze i 8.90 za większe. Tendencja utrzymana, obroty małe. Funt przy stałej tendencji w płaceniu 31.70 i w żądaniu 31.80 przy braku zainteresowania. Marka poszukiwana, z powodu niskiego kursu w płaceniu 209 i pół i w żądaniu 210. Frank francuski słabiej w płaceniu 35 i w żądaniu 35.18, szwajcarski 174 do 175. Złoto w zaniedbaniu i przy tendencjach słabych, ruble 4.75 (monety małe i 4.78 (większe monety), dolary 8.94 do 8.96. Wobec nikłego zainteresowania ogólna tendencja dla walut i złota, wybitnie słaba.

Łódzkie listy zastawne w płaceniu 54 i pół w żądaniu 55 przy braku tranzakcyj. (c)

Bilans koncernu Eitingonów
wykazuje mocne podstawy tej światowej firmy.

(r) Wielki dziennik niemiecki „Berliner Tageblatt" przynosi w ostatnim numerze wywiad z p. Motty Eitingonem, prezesem koncernu Eitingon-Schild, który w strzeszczeniu poniżej przytaczamy:

Przedstawiciel dziennika zainteresował się w pierwszym rzędzie bilansem koncernu. Zaznaczyć należy, że bilans ten obejmuje następujące przedsiębiorstwa, wchodzące w skład koncernu: Eitingon, Schild Co. Inc. w New Yorku, Moscow Trading Company Inc. w New Yorku, Londynie i Paryżu, Kruskal i Kruskal Inc. w St. Louis, Eitingon Schild Co. Ltd. w Montrealu (Kanada), Ch. Eitingon Sp. Akc. w Lipsku, N. Eitingon i S-ka Sp. Akc. w Łodzi i Spółka Akcyjna Budowy Domów Handlowych w Lipsku.

Otóż bilans ten na dzień 31 grudnia 1931 roku wykazuje, po odpisach 3.36 moljonów dolarów — 19,69 miljonów dolarów aktywów oraz po stronie pasywów — 7.55 miljonów dolarów kapitału własnego, 3,22 miljonów dolarów otwartych rezerw i 8,85 milj. dolarów różnych zobowiązań.

W aktywach widzimy: 1.18 miljonów dol. gotówki, 3.78 miljonów dolarów — krótkoterminowe zobowiązania za zakup towarów, 2,12 miljonów — zaliczki i pożyczki, 0,82 miljony dolarów — weksle, 0,67 miljonów — należności u zainteresowanych towarzystw, 2,97 miljonów — należności u korespondentów, 2,22 miljony — zaliczki i pożyczki u osób trzecich, 5,06 miljonów — nieruchomości: 0,51 miljonów — nieruchomości, nie dające narazie dochodów.

W pasywach widzimy: 4,46 miljonów — wierzytelności w bankach amerykańskich, 3,76 miljonów dolarów — wierzytelności w innych bankach, 0,55 miljonów dolarów — wierzytelności różne.

Następnie p. Motty Eitingon oświadczył, że niemieckie banki udzieliły obecnie lipskiej firmie Eitingonów kredytu 8—9 miljonów marek. Inne wierzytelności zasadniczo nie brane są pod uwagę gdyż koncern Eitingonów dokonywa wszelkich zakupów za gotówkę lub na kredyt bankowy. Niektóre banki udzieliły koncernowi moratorjum do 8 kwietnia 1933 roku. Do tego terminu ma być przeprowadzona reorganizacja koncernu. W marcu 1932 roku w New Yorku powstało nowe towarzystwo „Eitingon Fur Corp." z kapitałem zakładowym 1 miljon dolarów, secjalnie dla handlu z Rosją (koncern Eitingonów zawarł umowy z rządem rosyjskim na kupno zbiorów tytuniowych w latach 1932 i 1933), które otrzymało dostateczne kredyty od banków amerykańskich.

Zarząd koncernu wysłał obecnie męża zaufania do skontrolowania stanu przedsiębiorstw koncernu w Europie, co jest wymagane przed reorganizacją koncernu. Chodzi o zbadanie stanu następujących firm: Moskow Trading Co Inc. w Londynie i w Paryżu, N. Eitingon i S-ka Spółka Akcyjna w Łodzi i Ch. Eitingon Sp. Akc. w Lipsku.

Sytuacja na giełdzie.

(F) Na warszawskiej giełdzie pieniężnej od kilku dni zapanował kompletny zastój, związany z okresem letnim. Zarówno giełda dewizowa jak i papierów procentowych oraz akcyj, jest w zupełnym bezruchu. Jedynie duża podaż w obrotach pozagiełdowych istnieje w branży złota, które jednak nie znajduje zupełnie nabywców. Z tego też względu wielu spekulantów zawodowych na giełdzie warszawskiej nie może przerzucić się na innego rodzaju tranzakcje, gdyż cały kapitał mają unieruchomiony w złocie, którego nie mogą sprzedać.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy York. Loco 5.75, sierpień 5.62, wrzesień 5.68, październik 5.75, listopad 5.81, grudzień 5.89, styczeń 5.98, luty 6.04, marzec 6.11, kwiecień 6.18, maj 6.25.

Nowy Orlean. Loco 5.60, lipiec 5.56, październik 5.70, grudzień 5.80, styczeń 5.92, marzec 6.06, maj 6.20.

Liverpool. Loco 4.89, lipiec 4.40, sierpień 4.39, wrzesień 4.39, październik 4.40, listopad 4.42, grudzień 4.43, styczeń 4.48, luty 4.51, marzec 4.54, kwiecień 4.56, maj 4.59, czerwiec 4.61, lipiec 4.64.

Egipska. Loco 6.95, październik 6.86, listopad 6.94, grudzień 7.03, styczeń 7.04, marzec 7.13, maj [illegible].

Upper. Loco 5.99, lipiec 5.87, październik 5.82, listopad 5.82, grudzień 5.82, styczeń 5.88, marzec 5.94, maj 6.03.

Brema — nie odebrano.

Aleksandrja. Giełda nieczynna.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Upadłości i układy.

Jak już donosiliśmy przed kilku dniami w sprawie upadłości **teatru świetlnego „Casino"** i innych, został zawarty w dn. 27 czerwca 1932 roku układ na warunkach następujących: należności zostaną uregulowane w wysokości 40 proc. bez procentów i kosztów sądowych z tem, że jedna trzecia część tego będzie płatną natychmiast po wydaniu przez sąd okręgowy wyroku, zawierdzającego układ, przy nadaniu temuż wyrokowi rygoru tymczasowego wykonania, zaś pozostała część należności z układu płatną będzie w dwuch równych ratach, mianowicie: pierwsza w rok, a druga w dwa lata po zatwierdzeniu przez sąd okręgowy układu. Na zabezpieczenie zapłaty należności z układu przypadających kino „Stylowy" w Warszawie i kino „Casino" w Łodzi oddane zostaną w dzierżawę, przyczem tenuta dzierżawna za pierwszy rok dzierżawy zostanie zapłaconą do rąk adw. Henryka Korala w gotówce, zaś tenuta dzierżawna za drugi i trzeci rok dzierżawy zostanie pokryta wekslami z wystawienia dzierżawcy z żyrem wszystkich upadłych, które to weksle zostaną zdeponowane w rękach adwokata Henryka Korala, nadto cały majątek upadłych po podniesieniu upadłości przekazany zostanie przez syndyka tymczasowego adw. Koralowi.

Wykonawcą niniejszego układu i mężem zaufania obu stron zostaje adw. Henryk Koral, któremu do czasu wykonania warunków niniejszego układu nie może być odwołane pełnomocnictwo w tym przedmiocie ze strony dłużników, jak również nie będzie on miał prawa zrzec się przyjętego na siebie co do wykonania tego układu obowiazku. Redukcja wierzytelności do 40 proc. nie dotyczy wierzytelności zabezpieczonych hipotecznie.

Przeciw układowi złożyli sprzeciwy wierzyciel Michał Pankowski, zam przy ul. Piotrkowskiej 67 i Salomon Bornstein, zam. przy ul. Żeromskiego nr. 42 oraz Hugon Szaks, zam. przy ul. Piotrkowskiej 67 i Michał Henke, Piotrkowska 89.

Na ostatniem posiedzeniu sąd okręgowy w Łodzi, wychodząc z założenia iż zarzuty wierzycieli Michała Pankowskiego i innych są niesłuszne, gdyż aczkolwiek na koncie upadł. figurowała suma 375.532.15 zł., jednak brak dowodów by upadli przed ogłoszeniem upadłości trwonili swój majątek i brak dowodów, by w zachowaniu się ich można było dopatrywać się cech bankructwa, że następnie zaciągnięcie weksli w kwocie 7000 zł. nie świadczy o tem, by upadli rozmyślnie ukryli część swego majątku przed wierzycielami, a prędzej można przypuścić, że weksle te zginęły przez nieuwagę i złą księgowość, że wreszcie złożony czek bez pokrycia mógł być wydany wcześniej, a datowany później, sprzeciwy pozostawił bez uwzględnienia, a układ zatwierdził i przywrócił upadłych do czci kupieckiej.

***

W onegdajszym numerze ukazała się wzmianka o mianowaniu kuratorem **upadłości firmy „Luna"**, wł. Józef Maszycki, „Kino-Teatr" adwokata Leona Lachmanowicza, która jest błędna, ponieważ kuratorem powyższej upadłości mianowany został adwokat Leon Sachnowicz.

OGŁOSZENIE.

Sędzia Komisarz nadzorowanej firmy „Ryszard Buhle" Łódź, Gdańska Nr. 162, podaje do wiadomości, że zgodnie z par. 50 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 3/28), termin zgromadzenia wierzycieli powyższej firmy wyznaczony został na dzień 12 sierpnia 1932 r. o godz. 12 w Sądzie Okręgowym w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5, sala Nr. 15.

Udział w ogólnem zgromadzeniu mogą wziąć wszyscy wierzyciele, wpisani na listę przez Nadzorcę Sądowego. Porządek dzienny obejmuje: 1) sprawozdanie Nadzorcy Sądowego, 2) odczytanie propozycyj układowych i dyskusja, 3) głosowanie nad propozycjami układowemi. Wierzyciele, którzyby nie mogli przybyć na ogólne zgromadzenie, mogą przesłać swe głosy na piśmie, jednakże podpis na takiem piśmie winien być poświadczony urzędowo. Warunki układowe 50 proc. w 4-ch ratach.

Sędzia Komisarz **St. Weigt.**

Do akt Nr. E. 1352 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 1 września 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 56, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakóba i Estery małż. Dudełczyków i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 2080.
Łódź, dnia 23 lipca 1932 r.
Komornik: **L. WĄSOWSKI.**

Do akt Nr. E. 1165 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 sierpnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Trębackiej Nr. 18 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Sztajnsznajdera i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 3520.
Łódź, dnia 25 lipca 1932 r.
Komornik: **L. WĄSOWSKI.**

Do akt Nr. 1463 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Gdańska 77-a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 sierpnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Gdańskiej 110, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Roberta Benke i Syn i składających się z maszyn, oszacowanych na sumę zł. 1050.
Łódź, dnia 4 lipca 1932 r.
Komornik: **A. JAŁOWSKI.**

Do akt Nr. 1457 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Gdańska 77-a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 sierpnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Żeromskiego 74, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Związku Majstrów Fabrycznych w Łodzi i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 5980.
Łódź, dnia 4 lipca 1932 r.
Komornik: **A. JAŁOWSKI.**

Do akt Nr. E. 221 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 sierpnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki pod Nr. 41, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Tadeusza Czajewskiego i składających się z maszyny do składania (linotyp), oszacowanej na sumę zł. 600.
Łódź, dnia 9 lipca 1932 r.
Komornik: **J. RZYMOWSKI.**

Do akt Nr. 1022 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Mielczarskiego 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 sierpnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Targowej 14, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa i Bronisławy małż. Margas i składających się z lustra trema, patefonu i 10 płyt, biurka i 2 par firanek, oszacowanych na sumę zł. 450.
Łódź, dnia 25 lipca 1932 r.
Komornik: **K. SUZIN.**

Do akt Nr. E. 1662 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 sierpnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 57 i Lipowej Nr. 57, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hercka Judki Szmulewicza i składających się ze szmat bawełnianych, maszyny i mebli, oszacowanych na sumę zł. 360 i 1.205.
Łódź dnia 20 lipca 1932 r.
Komornik: **J. RZYMOWSKI.**

Do akt Nr. E. 1826 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 sierpnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 6-go Sierpnia Nr. 28 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Dawida i Chany małż. Rozenberg i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 760.
Łódź, dnia 23 czerwca 1932 r.
Komornik: **J. RZYMOWSKI.**

Do akt Nr. E. 647 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 19-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Zielona 63, na zasadzie art. 1030 Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 4 sierpnia 1932 r. o godzinie 10 rano w gm. Nowosolna, wieś Sikawa, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Bertolda Friedensztaba, składających się z inwentarza żywego, oszacowanego na sumę 1100 zł.
Łódź, dnia 22 lipca 1932 r.
Komornik: **P. PILICHOWSKI.**

Kupno i sprzedaż

KTO POSZUKUJE domu, placu, parcelle, majatku, gospodarstwa, zgłasza się do Biura „Polruch", Al. Kościuszki Nr. 27, tel. 141-01, 132-01.

ZŁOTO, biżuterję i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny I. Fijałko, Piotrkowska 7.

GDYNIA: Plac budowlany tysiąc metr. narożnik w najlepszym punkcie śródmieścia okazyjnie sprzedam za gotówkę. Oferty „R. A. 100" Redakcja Gazety.

MASZYNA do pisania (amerykańska Portable) 4 - rzędowa, prawie że nowa, okazyjnie sprzedam. Wólczańska Nr. 18, m. 11.

Lokale

KTO POSZUKUJE mieszkania, lokalu fabrycznego, biurowego, pokoju z klatki schodowej, zgłasza się do jedynego pod wzgl. organizacyjnym w Łodzi biura „Polruch". Al. Kościuszki 27, telefon 141-01, 132-01.

DO WYNAJĘCIA dwa ładne, słoneczne, umeblowane pokoje pojedyńczo lub razem, tamże smaczne domowe obiady Gdańska 31a, m. 9. 28

KAWALERKA, wejście z klatki schodowej oraz pokój dwuokienny umeblowany oddam. Kilińskiego 46, m 11.

DO WYNAJĘCIA umeblowany pokój z wygodami. Gdańska 35/9.

POSZUKUJEMY w śródmieściu pokoju umeblowanego na biuro z używalnością teelfonu. Umeblowanie: stół, szafa, krzesła. Oferty pod „AST" do administracji „Republiki". 27

DUŻY pokój frontowy umeblowany dla 2 osób do wynajęcia. Piotrkowska 88, m. 6.

POKÓJ umeblowany z telefonem, nadający się na biuro, dla doktora lub adwokata, do wynajęcia. 6-go Sierpnia 10, m. 14, I p. front.

ZAMIENIĘ obszerne mieszkanie 4 pokojowe front I piętro przy Andrzeja, stary dom, na 3 pokojowe lub 2 pokojowe z łazienką frontowe, stary dom nie wyżej 2 piętra. Sub „W. W."

DO WYNAJĘCIA od gospodarza pokój i pokój z kuchnia, Różana 10, I p. front, prawa strona.

Posady

POSZUKUJE zdolnej ekspedjentki z kaucją 500 złotych. Zgłoszenia M. Sztajnberg, Piotrkowska 58, parter, od 10 do 1-ej.

POTRZEBNA wykwalifikowana panna do 2-ch chłopców 5 i 10 lat. Wiadomość Piotrkowska 59, m. 43, od godz. 3-ej do 5-ej.

POTRZEBNY fryzjer męski i manicurzystka. Zakł. Fryzj. Andrzeja 29.

ŁÓDZKA Fabryka Żarówek Regenerowanych szuka zdolnych kupców poszczególnych miast do sprzedaży nowych żarówek i zakupywania starych przepalonych żarówek. Zainteresowani i wojażerowie poszukiwani. Zgłaszać się od 1 do 4-ej, u Szeps, Łódź, Magistracka 16

POTRZEBNA bufetowa w średnim wieku do samodzielnego prowadzenia piwiarni u samotnego. Przejazd 33.

WYKWALIFIKOWANA panienka do dzieci z referencjami może się zgłosić. Narutowicza 56, front, m. 8, od 9—11 rano.

POTRZEBNA panienka do obsługiwania gości. Restauracja Żeromskiego Nr. 34. 27

SAMODZIELNA buchalterka, korespondentka, maszynistka z sześcioletnią praktyką poszukuje posady. Trzy miesiące bezpłatnie. Oferty sub: „Labor" do „Republiki".

Rozmaite

JAREMCZE. Pensjonat „Raj" poleca pokoje komfortowe. Łazienki, klosety angielskie, wodociągi, we własnym zarządzie. Ceny zniżone.

ZŁOTĄ branzoletkę zgubiono w piątek przechodząc od Zielonego Rynku na Andrzeja 45, Lipową lub Żeromskiego Zwrot za wynagrodzeniem. Piłsudskiego 69, do doktora.

PRZYBŁĄKAŁ się mały piesek czarny bronzowe łapki, można odebrać za wynagrodzeniem. Adres w admintisracji.

SZATYNKA lat 22, wysoka, miłej powierzchowności, pragnie poznać pana w celu towarzyskim. Oferty do „Republiki" sub „Pomoc".

PIERWSZY Hygjeniczny Zakład Kąpielowy Jana Czerkaskiego w Pabjanicach przy ul. Lipowej 1 zawiadamia że jest do odstąpienia rzymska łaźnia i lokal dla fryzjera przy zakładzie. Mój zakład kąpielowy jest bezkonkurencyjny i w tym samym gmachu znajduje się Hotel, Restauracja i Bank.

POTRZEBNY spólnik z gotówką do prowadzenia handlu win i wódek. Wiadomość ul. Karolewska Nr. 10—6. T. Wojciechowski.

CHAIM Ajzyk Szapszewicz (Tomaszów) zagubił książeczkę wojskową, kartę mobilizacyjną, wydaną przez PKU Łódź Powiat. 28

Nauka i wychowanie

FRANCUSKIEGO, niemieckiego udzielają Sorbonistka i Germanista. Konwersacja. Gramatyka. Literatura. Matura. Telefonicznie: 236-15, 4.30—6. Osobiście 8-9 w. Sienkiewicza 52, m. 36, II p.

MAGISTER pedagogiki udziela lekcyj w zakresie gimnazjum, przygotowuje do egzaminów nauczycielskich i magisterskich z zakresu filozofii i pedagogiki. Tel. 216-10, 4—7.

STUDENT matematyki Uniwersytetu Warszawskiego, udziela lekcyj, przysposabia do egzaminów z matematyki, fizyki, niemieckiego. Warunki do umowy. Wólczańska 141/13 codziennie, godz. 5—6.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.